Nr. 173. Wtorek, 1. Sierpnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Urzędowo autoryzowany inżynier górniczy, Feliks Hess, przeniósł swoją siedzibę z Sierszy do Krzeszowic, polit. powiat Chrzanów.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie projektowanej regulacyi rzeki Raby od klm. 6·900 do klm. 4·300 odbędzie się wodnoprawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w Wyżycach i Bieńkowicach dnia 25 sierpnia 1905, a w Cerekwi i Ujściu solnem dnia 26 sierpnia 1905 i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 9 przed południem.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Wyżycach, Bieńkowicach, Cerekwi, i Ujściu solnem i w kancelaryach obszarów dworskich w Bieńkowicach i Cerekwi a jeden egzemplarz projektu budowy w c. k. starostwie w Bochni, począwszy od dnia 4 sierpnia 1905 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi lub zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Bochni lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 lipca b. r. do l. 110.284 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 17 do 28 lipca 1905 i z dnia 28 lipca b. r. do l. 111.623 o rozporządzeniu c k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27 lipca 1905 l. 34.522 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 lipca.

Cała publicystyka węgierska omawia możliwość nowego ugrupowania się stronnictw i wewnętrznego przeobrażenia partyj. Zabrali głos w tej sprawie przywódcy stronnictw, ale z oświadczeń ich wynika, że sami jeszcze nie zdają sobie dokładnie sprawy z celów, do których dążyćby należało i które możnaby osiągnąć. Póki zaś nie będą dokładnie określone podstawy nowego ustroju partyi i nowego wobec siebie stosunku, póty też trudno przewidzieć, w jaki sposób oddziała to przeobrażenie na stosunki parlamentarne Węgier. Jedno tylko zdaje się już dzisiaj pewnem, a mianowicie, że nawet członkowie koalicyi, są żdnnia, iż dalsze upieranie się przy dotychczasowym programie naraziłoby kraj na niepowetowane klęski. W dzisiejszem położeniu nie potrafi koalicya utorować drogi do wyjścia z zamętu. Nikomu bowiem, kto dobrze życzy państwu węgierskiemu, nie może być ponętnym horoskop walki w nieskończoność, odsłonięty między innymi przez hr. Apponyiego w znanej mowie komorneńskiej. Temu horoskopowi też prawdopodobnie zawdzięczać należy, iż powstał zamiar złączenia wszystkich stronnictw wiernych zasadom z r. 1867, co przywróciłoby przewagę stronnictwu liberalnemu. Hr. Tisza, jak to już mieliśmy sposobność zaznaczyć onegdaj, — pierwszy podniósł myśl tę i wyraził nadzieję, że zjednoczenie pod takim sztandarem wytworzyłoby większość, na której z całem zaufaniem mógłby oprzeć się rząd nowy. Hr. Tisza żąda mianowicie, by obóz liberalny zapomniał o tak niedawnej przeszłości i podał rękę grupie dysydentów pod wodzą Banffyego, jakoteż stronnictwu ludowemu. Inaczej zapatruje się na sprawę baron Banffy, a wiadomo, że ręka w rękę idzie z nim Jul. hr. Andrassy. Wedle nich koalicya winnaby pozostać utrzymaną nadal. Lecz przejść powinno do jej obozu także stronnictwo liberalne. Miałoby ono za obowiązek bronić w obrębie koalicyi ugody z roku 1867 i podtrzymywać energię stronnictw, wiernych tej ugodzie.

Pod jakimiż jednak warunkami mogłaby partya liberalna zaryzykować przystąpienie do koalicyi? Czyżby miała zaprządz się do rydwanu koalicyjnego jedynie gwoli tem większego tryumfu przeciwników? W takim razie koalicya pomimo rozrostu stanęłaby w martwym punkcie, bo naprzeciwko stanowczego *veto* Korony w sprawie żądań wojskowych. Takie więc saltomortale, zabójcze dla stronnictwa liberalnego, nie przyniosłoby nawet w zamian pożytku ani ojczyźnie, ani parlamentaryzmowi.

Chyba więc br. Banffy i hr. Andrassy nie liczą na bezwarunkowe zlanie się liberałów z koalicyą. Zapewne przemyślują oni raczej nad sposobami takiej drogi, na którą wejść mógłby zastęp liberalny bez obawy sprzeniewierzenia się swym zasadom. A także co do celu nie spotkaliby się nowi prozelici koalicyi z przeszkodami, celem bowiem byłoby powstrzymanie stronnictwa niepodległości od wszelkich wybryków, skierowanych przeciwko ugodzie z r. 1867.

Nawet jednak w takim wypadku nie wystarczałoby to wszystko jeszcze dla opanowania przesilenia, dla wyrównania różnic pomiędzy poglądami i dążeniami stronnictwa niezawisłości, a Korony.

Tak więc nie jest dotąd rzeczą jasną, jaki ma właściwie kierunek obrać metamorfoza stronnictw węgierskich i czy potrafi położyć zamętowi koniec. Zasługuje ona jednak na uwagę, jako cichy protest przeciwko bezwzględnemu oporowi, jako próba sanacyi stosunków, układających się coraz mniej pomyślnie, coraz groźniej dla dobra państwa węgierskiego. Stronnictwo liberalne jednak, gdyby mu istotnie otwierano z gościnnem zaproszeniem bramy koalicyi, dobrze zastanowi się zapewne, czy może korzystać z owej uprzejmości, — czy mianowicie ofiarą ze swych ambicyj istotnie okupi pokój i powrót do normalnych stosunków. Byłoby bowiem rzeczą nie do darowania, gdyby siły tej partyi miały pójść na marne, a że sił jej nie brak, dowodzi skrzętność, z jaką przeciwnicy starają się o pozyskanie względów tego stronnictwa.

Budapeszt, 29 lipca. Prezydent ministrów baron Fejérváry wyjeżdża dziś o godzinie 5 po południu do Wiednia, dokąd przyjedzie o 9 wieczorem, poczem udaje się w dalszą podróż do Karlsbadu.

Wiedeń, 30 lipca. P. Minister wojny gen. Pitreich odbył wczoraj dłuższą konferencyę z ministrem honwedów, który po konferencyi odjechał wieczorem do Budapesztu.

Budapeszt. *Pesti Hirlap* ogłasza rozmowę z byłym sekretarzem stanu ministerstwa handlu i wybitnym członkiem partyi liberalnej, Franciszkiem Nagyi, — który oświadczył, że jego zdaniem, nienawiść między stronnictwami obecnie już znika i koalicya powoli przychodzi do przekonania, że niema powodu odrzucać współpracownictwa partyi liberalnej przy rozwiązaniu sytuacyi, co nastąpić może tylko na podstawie kompromisu, gdyż przez kapitulacyę nie można zaprowadzić trwałego porządku. Kompromis powinien tworzyć podstawę nowego rządu, a dopiero potem utworzy się partya rządowa. Potrzeba więc nowego ugrupowania się stronnictw, za czem jest także hr. Tisza. Partya liberalna chętnie będzie pomagała przy nowem ugrupowaniu stronnictw. Jeżeli stosunki tak ułożą się, że partya liberalna będzie się mogła do tego przyczynić, uczyni to, gdyż interesy kraju są ważniejsze od związków partyjnych.

---

61)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

II.

(Ciąg dalszy).

Odejście Ryty nie sprawiło mu przykrości.

Jeżeli odeszła z jego powodu, to tem lepiej.

Uważa, iż należy mu się, aby nie był pionkiem na szachownicy jej wrażeń, aby tak lub inaczej oddziaływał na stan jej duszy.

Zresztą i on woli być sam w tej chwili.

Nie zmienia marszruty; idzie, jak był zamiar, na „Capo di Monte“.

Ten dziwny zakątek Sorrenta nęci go nad wszystkie inne.

W połowie drogi, na małym skalnym wzgórku, tuż nad samym gościńcem, rośnie osobliwość: kwitnąca agawa.

Potężna, jak smukły, gładki pień strzela wysoko łodyga, uwieńczona w górze olbrzymim kłosem delikatnych, blado żółtawych kwiatów.

Wiele, wiele lat — legenda mówi, że sto — ssały korzenie oporną, twardą ziemię i ciągnęły z niej soki; sto lat krążyły one po siwych, brzydkich, kolczastych liściach; sto lat mięśnie tych liści oddawały najlepszą swą krew sercu rośliny, aby z niego poczęło się i wybłysło to życie kwiatowe, które trwanie swe na dni liczyć miało.

A teraz stuletnia macierz zaczyna konać u stóp dziecka, któremu śmierć wcześniej jeszcze pisana. Na obumierające w dole liście lecą już pierwsze płatki więdnących w górze kielichów. A liście niańczą te smutne, nikłe trupki i to jest ich ostatnia przedśmiertna czynność.

Oldaniecki przechodził już tędy kilka razy i zawsze stawał i — patrzył.

Teraz także staje i patrzy.

Jest coś w tragicznym tryumfie tej rośliny, co przykuwa i w dziwny sposób o najwrażliwsze struny jego duszy trąca.

Nieszczęsna, na śmierć skazana, a tak zazdrości godna agawa!

Całe pokolenia mijały ją obojętnie; całe pokolenia obchodziły ją zdaleka: ją brzydką, odpychającą; niemiłą oku, przykrą w dotknięciu.

Aż nadeszła chwila.

I oto każdy zatrzymuje się w podziwie; każdy spieszy oglądać; chlubią się nią ci, na których ziemi wzrosła

Gdy Oldaniecki pierwszy raz szedł na „Capo di Monte“ i pytał o drogę, wołano za nim:

— *Signor, Signor, scorga la agava fiorente!*

Nie zachwalano mu Wezuwiusza; nie zachwalano mu morza; zachwalano mu agawę!

Tę, o którą nikt przedtem nie dbał....

A ona — zaczynała umierać.

W koronie mytycznego niemal kwiecia, w apoteozie spełnionego przeznaczenia umierała niedość prędko, aby nie przeżyć własnej chwały, na którą nielubiana i zapomniana czekała wiek....

Oldaniecki przecież nie lituje się nad nią.

Myśli, że i on podesłałby ochotnie całe swe życie dziełu, które wyrosłoby z niego wysoko i niedościgle, jak ten kwiat rzadki.

Myśli, że szczęściem jest czuć roztapianie się własnego jestestwa w czemś wielkiem, pięknem, gorejącem, jak pochodnia, nad powszednością bytu.

Jakaś nieokreślona żądza i tęsknota rozpiera mu mózg

Wyobraźnia jego poczyna wzdymać się i falować, jak rozkołysana wiatrem tafla jeziora i ranny korowód mar przeciąga po niej w pląsach widmowych kształtów.

Oldaniecki wpatruje się w nie chciwie, jakby się spodziewał, że wybłyśnie z pośród nich jego kwiat agawy.

O Rycie zapomina zupełnie, i cały pogrążony w tych wpółprzytomnych widzeniach, wpół-myślach dochodzi na szczyt.

Tam siada machinalnie na kamieniu, mając nad sobą wdzięczną pinię i duma dalej.

Od strony Capri niebo zaczyna już zaciągać się purpurą i błękit zatoki, porysowany wężownicą smug ciemnych, blednie w omdleniu światła, skoncentrowanego na jeden punkt widnokręgu.

Gdzie nie gdzie ciepłe, różane odblaski rozpalają toń, i niosą się po niej, jak skrzydła niewidzialnych flamingów.

Wezuwiusz dymi leciuchno w wianku delikatnie zapłonionych obłoczków.

Nagle cyple wschodnich skał stają w ogniu i gorzeją jak żużle, a woda pod nimi robi się jeszcze bardziej wygładzona i cicha i bezdenna....

Okna Neapolu i sąsiednich miasteczek występują z mgły oddalenia purpurowym łukiem drobnych pożarów.

Pali się.... pali się świat! jak w barkaroli.

I ta jaskrawa, płomienna rzeczywistość poczyna kłóć rozmarzone oczy Oldanieckiego i stopniowo wywodzi go z zaświatów jego rojeń....

Przypomina mu się „Rosa di Monte“, niedaleka już godzina objadowa i — Ryta.

Ryta na ostatku. Ale za to niepodzielnie.

W jednej chwili, jak ten przestwór łuną zachodnią, tak całe jego jestestwo nasyca się myślą o niej, i jak żagiew paląca wpada mu w mózg przypuszczenie, że przyszedłszy — może jej już nie zastać.

Mogła wrócić do willi, spakować rzeczy, zapłacić rachunek i — wyjechać.

To na nią zupełnie podobne. Czasu było dosyć.

Może w tej chwili właśnie, kiedy on tu siedzi, Rafael sprowadza dla niej „vetturkę“.

Oldanieckiemu poczyna serce gwałtownie bić; nie rusza się przecież z miejsca.

Doznaje takiego wrażenia, jakby się lękał coś spłoszyć... coś, co rozchodzi mu się po żyłach, jak podniecający trunek i napełnia szczególnie silną percepcyą wrażeń.

Myśli ciągle o Rycie, o jej możliwym wyjeździe, obawia się go, czuje, że sprawiłby mu ogromną przykrość; nie czyni jednak nic, żeby mu, jeżeliby się dało, przeszkodzić, lub przynajmniej wyjść z niepewności, która nim owładnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Dzisiejsze nasze sprawozdanie z kroniki ostatniej doby rozpoczynamy od zanotowania dwóch sensacyjnych pogłosek, które mimo swego nieprawdopodobieństwa, silne wywarły wrażenie. Pierwsza z nich dotyczy małego następcy tronu cesarstwa rossyjskiego. Według informacyi petersburskich, lekarze mieli skonstatować, iż carewicz jest głuchy. Przypadek zrządził, że niedawno był on z niańką niedaleko pola ćwiczeń wojska rossyjskiego. Armaty dawały strzały, a dziecko nie okazywało, że je słyszy. Niańka i dama dworu, która była przy dziecku, zakomunikowały to spostrzeżenie nadwornemu lekarzowi. Ten zaczął badać i miał smutny fakt głuchoty potwierdzić. Owóż jeżeli dziecko jest głuche, to oczywiście będzie i nieme.

Druga pogłoska przekroczyła po za słupy graniczne państwa niemieckiego i dopiero tą drogą powędrowała po Europie. Oto *Bromberger Zeitung* miała otrzymać wiadomość, że warszawski generał-gubernator Maksymowicz, uciekł nie z obawy — jak wpierw przypuszczano — przed wyrokami śmierci, których mu rewolucyoniści bynajmniej nie szczędzą, lecz z powodu wykrycia nowej milionowej defraudacyi w funduszach państwowych.

Obie alarmujące wiadomości wyglądają raczej na wspaniałych rozmiarów kaczkę dziennikarską ogórkowego sezonu, przemilczeć jednak o nich nie mieliśmy prawa.

Posiedzenia komisyi w sprawie robotniczej mają być wznowione pod przewodnictwem ministra skarbu Kokowcewa we wrześniu. Ministerstwo skarbu proponuje wprowadzenie dziesięciogodzinnego dnia roboczego. Na projekt ten zgodzili się w zasadzie fabrykanci i przemysłowcy z Królestwa Polskiego, natomiast fabrykanci moskiewscy i inni w sprawie tej nie powzięli jeszcze stanowczej decyzyi i projektują stopniowe zmniejszanie dnia roboczego, ponieważ, według ich zdania, wprowadzenie odrazu dzisięciogodzinnego dnia roboczego może ujemnie odbić się na [illegible] produkcyi [illegible]

[illegible] westy[illegible] est [illegible]

[illegible] to-

[illegible] u w [illegible] dze powinn[illegible] środki i pociągac[illegible] ości.

Na [illegible] uwersyteckiej, studentom Uniwersytetów ma przysługiwać prawo organizowania sądów koleżeńskich i wogóle kółek i stowarzyszeń.

Rozruchy i niepokoje w całej Rossyi nie ustają. Z Władykaukazu donoszą, iż celem przywrócenia komunikacyi z Tyflisem, wysłano tam batalion pułku kolejowego.

W Piatygorsku na Kaukazie zamordowano milionera, właściciela kopalń w Baku, Szachmazanowa.

Ruch strejkowy w Rydze wzmaga się, a równocześnie szerzy się w groźny sposób ruch chłopsko-agrarny w sąsiednich okręgach. W kilku miejscach wybuchł prawdziwy bunt chłopski. Chłopi zdzierali portrety cara i deptali je nogami. Wojsko i policya są bezsilne.

W okolicy Kiszyniowa wybuchły w piątek wielkie antysemickie zaburzenia. 18 żydów zabitych, kilkuset zranionych, wiele domów żydowskich zrabowano i zburzono.

Nowy dyrektor petersburskiej policyi, Raczkowski, zarządził 220 rewizyj domowych, przyczem uwięził wiele osób i skonfiskował mnóstwo broni, bomb i proklamacyj. Zabrano też korespondencyę wielu rewolucyonistów z zagranicą.

Z powodu strejku warszawska fabryka „Syrena“ została na czas nieograniczony zamknięta. W innych fabrykach szerzy się również bezrobocie w zastraszający sposób. Właściciele ich są wobec podszeptów i namów ze strony agitatorów bezradni, z góry wiedząc najlepiej, że wszelkie, czynione robotnikom ustępstwa, zadowolą ich na czas bardzo krótki, częstokroć na dobę zaledwie. Na gruntowną reformę stosunków i warunków pracy nikt się zdobyć dzisiaj nie jest w stanie, a kraj popada w coraz cięższe przesilenie ekonomiczne, grożące tysiącom rodzin ruiną i nędzą. Agitator jednak żaden nad tą ewentualnością nie zastanawia się: szerzy wzajemną nieufność i zawiść z zapałem, godnym lepszej sprawy, a o następstwa tej gangreny społecznej nie pyta.

Sprawami polskiemi zajmuje się obecnie prasa rossyjska bardzo mało. Zanadto ma własnych kłopotów i zewnętrznych i wewnętrznych, aby na razie poświęcać więcej uwagi sprawom kresowym, których rozwiązanie łączą ściśle z załatwieniem najdonioślejszej obecnie kwestyi życia rossyjskiego — to jest przeobrażenia monarchii absolutnej w konstytucyjną. Dopiero ponowne ukazanie się *Rusi*, po miesięcznem mimowolnem milczeniu, może się przyczynić do ożywienia dyskusyi nad sprawami polskiemi. Jednakże nie można nie zwrócić uwagi na artykuł *Russkich Wiedomosti*, uchodzących za najpoważniejszy organ opinii w całej Rossyi. W artykule ty[illegible] p[illegible]dano ostrej, chociaż spokojnej kr[illegible] [illegible]ettu ministrów w s[illegible]w [illegible]stwa Polsk[illegible] [illegible]isteryal- [illegible] w *Rus-* [illegible]ajną nie- [illegible], do jego [illegible]enia roli [illegible] sc[illegible]j w całem życi[illegible] drobnych szczegółów [illegible]ie się z tym dokumentem wywo[illegible]mienie: co to jest właściwe takiego? c[illegible] chęć uwolnienia się od kwestyi dokuczliwej, chęć umycia rąk po prostu, *ut aliquid fecisse videntur;* lub niezdolność do jej zasadniczego rozwiązania? W jakikolwiek sposób pragnęlibyśmy rozstrzygnąć powyższą alternatywę, rzecz jest jasna: kwestya polska, jako część składowa ogólnej kwestyi narodowościowej w Rossyi, będzie rozwiązana nie przez biurokracyę i nie metodą biurokratyczną“. Zdaniem *Russkich Wiedomosti*, jedyna droga, wiodąca do rozwiązania tej kwestyi, to „zaniechanie dawnego systemu nieufności ku siłom społecznym, usunięcie wszelkich zapór dla kulturalno-narodowego rozwoju narodu polskiego i zaniechanie nietylko w słowach, lecz i w czynie polityki russyfikacyjnej“.

Walka o język polski trwa na kolei warszawsko-wiedeńskiej dalej. Urzędnicy tak stanowcze zajęli w tej sprawie stanowisko, że przełamać go nie zdołają dyrektorowie-Rossyanie. Warszawskie *Słowo* donosi: Wczoraj w zarządzie kolei wiedeńskiej zebrali się naczelnicy wszystkich wydziałów, w celu wspólnego obradowania nad kwestyą języka polskiego.

Po długich i żywych dyskusyach doszli do wniosku, aby pozostawić *status quo*, t. j. prowadzić korespondencye wewnętrzne w języku polskim — do chwili wyjaśnienia całej sprawy.

Po za tem uchwalono konieczność wyboru delegatów z trzech najważniejszych służb, mianowicie: ze służby ruchu, wydziału mechanicznego i drogowego, dla przedstawienia całej sprawy radzie zarządzającej.

Celem przerwania rozpoczętej na szeroką skalę akcyi, rząd usuwa z wyższych stanowisk ludzi, których posądza o znaczniejszy wpływ na otoczenie. Z Warszawy otrzymujemy właśnie depeszę, że inżynier Karpiński, zastępca dyrektora kolei kaliskiej, otrzymał od generał-gubernatora Maksymowicza rozkaz opuszczenia Królestwa Polskiego do 24 godzin z powodu, że używał w służbie języka polskiego i w tym języku wydawał rozkazy podwładnym.

Równocześnie akcya wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu gminnem, nie schodzi z porządku dziennego. Miejsca ziemian, wyrzuconych za granice państwa, zastępują zaraz inni, a wysokie kary pieniężne nie wywierają najmniejszego wrażenia. Wszyscy opierają się w swem postępowaniu na brzmieniu ukazu carskiego, który biurokracya stara się wytłómaczyć opacznie, byle tylko usunąć sprawę reform bodaj na miesięcy kilka. Włościanie, pod których strzechy dotarła już myśl narodowa, zachowują się z całym spokojem i rozwagą, lecz zarazem z pełną świadomością ważności chwili. Świeży przykład tego głoszą depesze z Warszawy: Pan Dunikowski, pisarz gminny w Łazach, usunięty z urzędu na rozkaz gubernatora za „nieprawomyślność“, został obecnie obrany przez chłopów wójtem tej wsi. Gubernator kazał mu na to opuścić granice Królestwa do trzech dni.

W miasteczku Zasławiu, w gub. mińskiej, jak donosi *Siew. Zap. Słowo*, przed kilku dniami odbyło się wielkie zebranie włościan b. Unitów, którzy na mocy ukazu o tolerancyi religijnej, przeszli na katolicyzm. Zebrani postanowili zwrócić się do władzy najwyższej z prośbą o oddanie ludności katolickiej cerkwi Spaso-Preobrażeńskiej, przerobionej przed 40 laty z kościoła katolickiego. Takie same starania rozpoczęto i w innych miejscowościach tego powiatu.

Tenże sam dziennik rossyjki przypomina, że do r. 1864 w Wilnie szyldy polskie mogły być wywieszane bez żadnej przeszkody. Rozkaz usunięcia szyldów polskich nastąpił jednocześnie z wydaniem okólnika, zabraniającego używania języka polskiego w instytucyach rządowych i miejscach publicznych.

Dziennik wileński bardzo słusznie dodaje, że po ogłoszeniu prawa z dn. 14 maja r. b. okólnik wspomniany niema żadnego znaczenia. Mimo to jednak władza miejscowa i tutaj popełnia bezprawie, zdzierając szyldy polskie i karząc ich właścicieli grzywnami.

W przyszłym miesiącu w Wilnie, pod przewodnictwem generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego, generała Frezego, odbędzie się narada ziemian z kraju północno-zachodniego w sprawie wprowadzenia do tych gubernij instytucyj ziemskich.

Ukaz carski wywołał na Litwie i na innem polu ruch ożywiony. Według doniesień dzienników wileńskich, w ostatnich czasach kantory pośredniczące przy kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, zasypywane są żądaniami o wskazanie majątków do nabycia z rąk polskich w prowincyach litewskich. Żądania pochodzą przeważnie od Polaków, zamieszkałych w głębi Rossyi, a po części i od mieszkańców Królestwa Polskiego.

Wśród powodzi tego rodzaju wiadomości, oryginalnie co najmniej brzmi depesza, roztelegrafowana po całym świecie przez *Petersburską Agencyę tel.* Według niej duchowieństwo pewnego powiatu orenburskiego okręgu wysłało do cara telegram z prośbą, aby rząd nie zawierał haniebnego pokoju. Car odpowiedział: „Rossyjski naród może na mnie polegać. Nigdy nie zawrę haniebnego lub niegodnego wielkiej Rossyi pokoju“.

Sąd wojenny nad buntownikami na „Potemkinie“ i „Pobiedonoscewie“ odbędzie się 7 sierpnia w Sebastopolu. Buntownicy znajdują się obecnie pod ścisłą strażą na okręcie transportowym „Prut“ w porcie sebastopolskim.

Gradonaczalnikiem Moskwy, w miejsce zamordowanego niedawno hr. Szuwałowa, mianowany został pomocnik szefa sztabu korpusu żandarmeryi, Medem.

Według obiegających w Petersburgu pogłosek, powstaje tutaj pierwszy klub polityczny. Z inicyatywą wystąpiło kilku radnych „dumy“ petersburskiej, zajmujących w niej wybitne stanowisko. Na podaniu do ministra spraw wewnętrznych podpisało się 47 osób. Oprócz radnych miejskich, podpisali się na niem i niektórzy działacze ziemscy.

Stosunki w Serbii.

Serbski poseł w Wiedniu, dr. Vuic, bawiący na wilegiaturze w Vöslau, pozwolił interviewować siebie jednemu z redaktorów *Fremdenblattu*. Rozmowę rozpoczęto oczywiście od ostatnich wyborów do Skupczyny.

Zaraz po wyborze prezydyum zgromadzenia narodowego, mówił dr. Vuic, powoła król do siebie przedstawicieli wszystkich stronnictw, aby wybadać, jaki rząd najlepiej dałby przystosować się do stosunków w Skupczynie. Przedewszystkiem powołane zostanie biuro Izby, a potem inni politycy. Dopiero po ukończeniu audyencyj zajmie się król sformowaniem nowego gabinetu. W dzi-

---

26)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(Z niemieckiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Pani von Gernopp, po odejściu gości, wzięła Adę pod rękę i czuła się w obowiązku pocieszać ją półgłosem:

— Wszystkie dziewczęta muszą przejść przez podobne rzeczy — mówiła. — Bo wiesz, moje dziecko, boleść, z powodu opuszczenia rodzicielskiego domu, później dopiero przychodzi. Ale co najtrudniejsze i najcięższe, to poznawanie się z nową rodziną, z rodziną męża, nieprawdaż, moje dziecko?

Młoda dziewczyna tuliła się do matki, o ile na to pozwalała otyłość matki i córki, a pani Gernopp ciągle ją pocieszała, podczas gdy inne córki, jedna po drugiej, wychodziły cicho z pokoju.

— Tak, moje drogie dziecko, oto właśnie, co najsmutniejsze w przeznaczeniu kobiety. Jest zmuszona opuścić tych, których kocha, aby pójść za mężem, którego także kocha, bez wątpienia, lecz.... lecz.... pomimo tego, to bardzo smutne. A przytem, sama decyzya i biedni rodzice, którzy sami pozostają! Położenie ich także nie należy do wesołych. Są to rzeczy, o których nie myślą młode dziewczęta, z lekkiem sercem zaczynające życie! A przecież ciężko nam będzie ciebie nie widzieć, czuć na każdym kroku próżnię, spowodowaną twoją nieobecnością, a przytem, niema co mówić, wpadniesz pomiędzy ludzi, których wcale nie znasz! Bo ostatecznie, są to obcy dla ciebie! Och! tak, to także coś znaczy....

Biedna Ada nie mogła już wytrzymać i rozpłynęła się we łzach. Natychmiast matka usiłowała zatamować ten potok łez, który sama wywołała, ale jej się to nie udało. Pan von Gernopp, który zjawił się już we fraku, nie mógł się powstrzymać, aby nie zawołać, ujrzawszy ten widok:

— Na miłość boską, moje dzieci, jeszcze nie jesteście ubrane? Proszę ciebie, moja Emilio! a to stare dziecko płaczące! Czy wiecie, co wam powiem? Oto ludzie będą mówić, że panny Gernopp czują się tak szczęśliwe w domu rodzicielskim, że nie chcą go opuścić i z tego wyniknie, że nie zjawi się już żaden konkurent do reszty naszych córek, a to przecież nie będzie nam na rękę?

Rzeczywiście, ani matka, ani córka nie były gotowe w chwili, gdy pierwsi goście zjeżdżać się zaczęli. Hrabia Ludwik von Westerbrant także jeszcze się nie pokazał.

— Obawiam się, czy przypadkiem biedny człowiek, z powodu swojej nieśmiałości, nie ukrył się i nie utopił w dzbanku z wodą w swoim pokoju! — rzekł Egon z najpoważniejszą miną w świecie.

Nareszcie, ponury gość ukazał się, jednocześnie z wejściem Ady i jej matki.

Biedna narzeczona, zmuszona kłaniać się na wszystkie strony i odpowiadać na uprzejme słowa do niej mówione, była w niesłychanym kłopocie i pomięszaniu. — Joachim jej nie odstępował, aby jej przyjść z pomocą w razie potrzeby.

Lubił spokój nadewszystko i to przyjęcie było dla niego wielce niemiłe. Gdyby go zapytano o zdanie, balu by nie było, ale pan von Gernopp, ulegając namowom Egona, uparł się zgromadzić już w przeddzień ślubu wszystkich zaproszonych gości, aby dać sposobność młodzieży do poznania się wzajemnie.

— Jedno małżeństwo pociąga za sobą drugie. Rzecz znana i stara, jak świat — mówił stary.

Zobowiązał Deynera, aby wszystkiem dzisiejszego wieczora kierował, a młody człowiek tak sumiennie wywiązywał się z tego polecenia, że prawie mu nic czasu nie pozostawało dla zajmowania się Lisbeth, która, pochwyciwszy pierwszą sposobność, wymówkę mu uczyniła.

— Egon! myślę sobie, co to ma znaczyć, właściwie! Można by na prawdę myśleć, że mnie już niema na świecie, a przecież to my powinnibyśmy obchodzić jutro nasze zaślubiny!

Złożył ukradkiem pocałunek na jej włosach i mruknął:

— Czemuż jesteś za młoda, moja mała Lisbeth?

— A przecież nie mogę się zrobić starszą!

— Czegoż więc chcesz?

— Nie rozumiem, co znaczą te słowa.

— Ha, muszę się starać usunąć najprzód twoje starsze siostry, aby na nas kolej nadeszła.

I z bardzo poważną miną wpakował sobie monokl w oko, odchodząc od niej i wołając:

— Do dzieła! do dzieła! nie wolno się wymawiać zmęczeniem!

Gdy stary Heinrich i ordynanse Egona i Joachima chodzili po salonie, roznosząc na tacach chłodzące napoje, pan von Gernopp zbliżył się do swego przyszłego zięcia.

— Słuchaj, Egonie, czy przypadkiem nie zapomniałeś o panu von Pellbeck? Nie jest zapisany na liście, gdyż zaprosiłem go później.

— Nie, kochany papo, nie lękaj się. Pan von Pellbeck w dobrych rękach się znajduje.

— Spodziewam się, że znalazłeś mu jakąś damę, choć nie jest już bardzo młody.

Egon się skrzywił.

— Zapewne, zapewne. Wybrałem mu nawet taką, jakiej mu potrzeba, osobę w jego guście, której się nie liczy, ponieważ jest już zaręczony.

— Kogoż to?

— Bertę.

Stary był zadowolony; a jednak, żyłka ojcowska lekko w nim zadrżała i nie mógł się powstrzymać, aby nie powiedzieć:

— Czy chcesz wiedzieć, Egonie? twój wybór był bardzo szczęśliwy.. jak na teraz... ale później, za lat kilka, sam może uznasz, żeś się pomylił, bo Berta się wyrobi... zobaczysz!

— My, Gernoppowie... kończył w myśli młody porucznik, idąc wielkimi krokami do ogrodu, aby rzucić okiem na przygotowania do iluminacyi.

Fips i Klara ofiarowały mu się z pomocą, bardzo zadowolone, że mogą także jakąś rolę odegrać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szejszych stosunkach koalicya stronnictw jest niemal nieodzowna, gdyż żadno ze stronnictw nie ma dostatecznej przewagi, by stworzyć większość, a tem samem ująć cugle rządowe w swe ręce. Wybory znacznie zmieniły obraz sytuacyi wewnętrznej. Przed wyborami mieli radykali starego typu względną większość, teraz zaś dostała się ona w ręce niezawisłych. — I oni jednak nie doprowadzili do absolutnej większości, koniecznej dla objęcia rządów. Skupczyna liczy ogółem 162 głosów, niezawisłym zaś radykałom przypadło 80 mandatów w udziale. Mogliby oni połączyć się ze starymi radykałami, ale będą może woleli podać rękę liberalnym demokratom, którzy posiadają wprawdzie niewiele głosów, natomiast jednak zyskali bardzo na popularności.

Następnie przeszła rozmowa na kwestyę zachwianego rzekomo stanowiska króla Piotra.

Dr. Vuic oświadczył całkiem stanowczo, że wszelkie pogłoski z tego zakresu są płodem rozbujałej fantazyi. Być może, iż dał im pochop wyjazd księżniczki i następcy tronu. Ale powody tych wyjazdów były bardzo proste. Następcy tronu, księciu Jerzemu, należał się wypoczynek po trudach, jakie poniósł dla złożenia egzaminu dojrzałości, księżniczka Helena zaś wybrała się do Racconigi w odwiedziny do swej ciotki, królowej włoskiej. — Natomiast pozostał przy ojcu młodszy syn ks. Aleksander. Wyjeżdża on na ferye dopiero po powrocie następcy tronu, król Piotr bowiem, w całem tego słowa znaczeniu dobry ojciec, chce zawsze przynajmniej jedno z dzieci mieć przy sobie. Jakże można zresztą z wyjazdu dzieci na ferye wnioskować o zachwianiu się stanowiska ojca? — Niezawodnie, położenie wewnętrzne Serbii jest przykre, nie do tego jednak stopnia, by aż mogło królowi podszepnąć myśl cofnięcia się w zacisze domowe.

Co do stosunku z Węgrami, jako najbliższym sąsiadem, oświadczył dr. Vuic, że Serbia pragnie, aby przesilenie w krajach Korony św. Szczepana zakończyło się jak najrychlej. Leży to poniekąd nawet w interesie Serbii związanej tylu węzłami z królestwem węgierskiem.

„W ogóle, kończył dr. Vuic, nietylko w Serbii, lecz wszędzie gorące mamy tego roku lato. Gdzie tylko spojrzeć kwasy i nieporozumienia. W konstelacyi ogólnej nowy rozkład sił, przesunięcie punktu ciężkości, wychylenie osi. Wszyscy jednak dyplomaci świata ufają, że niebawem zawita spokój, że musi on nastać i być utrzymany. Po najnowszych doświadczeniach nie łatwo przyjdzie komukolwiek jąć się broni. Wojna rossyjsko-japońska stała się najwymowniejszym argumentem przeciwko wojnie, najlepszym dowodem, że wojna powinna pozostać tylko *ultima ratio*. Każde z państw, a więc i Serbia — a Serbia bardziej nawet od innych — przyklasnąć musi owej zasadzie.“

Demonstracya floty angielskiej na Bałtyku.

Ogromne wzburzenie wywołała nad Spreą depesza *Biura Reutera* zapowiadająca, że kanałowa eskadra angielska odbędzie w sierpniu i wrześniu manewry na wodach Bałtyku.

Lubujący się zazwyczaj w spokojnym tonie *Reichsbote* poddaje plan angielski dosadnej tym razem krytyce. „Niepodobna — pisze on — niedopatrzyć się w tych manewrach demonstracyi, której łączność z ostatnią podróżą morską cesarza niemieckiego i odwiedzinami floty niemieckiej w Szwecyi i Danii sama wpada w oczy. Wyrzeczenie się przyjęć jeszcze bardziej podnosi militarny charakter wycieczki. Nasz kochany przyjaciel i krewniak John Bull może być pewny, że Niemcy zrozumieją się na tem. O ograniczeniu swobód żeglugi kanałowej na Bałtyku nikt nie myśli, inna rzecz jednak czy ma stać on otworem dla flot wojennych, których pojawienie się może mieć tylko demonstracyjne lub agresywne cele.

„Nie wiemy — zaperza się dalej *Reichsbote* — jakie stanowisko zajmie wobec projektowanych manewrów rząd niemiecki, względnie jego urząd marynarki, ale to pewna, że Niemcy mają zupełne prawo stawić szraunki takiemu intruzostwu. Anglia nie dzieży żadnych posiadłości na Bałtyku; jej tegoroczny plan do manewrów opiera się na idei panowania marynarki angielskiej na wodach całego świata. Z tej idei wysnuła ona sobie prawo ukrócania swobody na morzach obcym państwom, jak n. p. Rossyi na Morzu Czarnem. W obec tego — państwa osiadłe nad Bałtykiem mają wspólny interes w zastrzeżeniu się przeciwko uroszczeniom Anglii. Dla nich jestto kwestyą życia. Obecnie nadarza się im najlepsza sposobność po temu, by uznały Morze Bałtyckie jako zamknięte *(mare clausum)* dla obcych flot wojennych.

„Upomnieć się o to winny stanowczo i z całą energią Dania, Szwecya, Norwegia i Rossya, a przedewszystkiem oba interesowane cesarstwa, które znajdą chyba dość siły, by zapewnić posłuch dla swej woli. Spokoju na Bałtyku najłatwiej ustrzedz przyjdzie w cieśninach Sundu i Bełtu. Tam nawet bardzo silny napastnik nie zdoła rozwinąć całej swej potęgi agresywnej; trudniej byłoby z nim rozprawić się na otwartych przestrzeniach pełnego morza. O tem dobrze pamiętać należy.

„Oszczędzanie drażliwości angielskiej byłoby zbyteczne. Tak czy owak trzeba być przygotowanym na starcia z jej polityką nie w tej, to w innej sprawie. Tu idzie o kwestyę niezmiernie doniosłą. Co powiedziałaby Anglia, gdyby tak n. p. flota niemiecka zechciała urządzić manewry w pobliżu Portsmouth? Póki świat był mniejszy, walka o *dominium maris Baltici* odgrywała ważną rolę w polityce. O to *dominium* rywalizowały niemieckie miasta hanzeatyckie, Dania, Szwecya i Rossya. Teraz panem na Bałtyku muszą zostać Niemcy i winny one uczynić wszystko, co w ich mocy, by nie dać sobie wydrzeć tego panowania. A cóż może mieć przeciwko temu Anglia, jeśli nie żywi ukrytych jakich zamiarów? Od strony Bałtyku nie wyjdzie przeciwko niej żaden zamach, ale nawzajem nie pozwolimy nikomu godzić w nas na Bałtyku“.

Taegl. Rundschau zajęła wprost odmienne stanowisko. „Eskadra angielska, pisze ona, może liczyć na jak najlepsze przyjęcie ze strony marynarki niemieckiej. Wyrzekając się przyjęć oficyalnych, uczyniła to zapewne dla tego, aby po odwiedzinach Francuzów w Brest i Portsmout nie robić im przykrości“.

Co do celu jednak tej wyprawy, sądzi także wspomniany organ, że flocie angielskiej idzie o zrównoważenie wrażenia, jakie w Szwecyi i Danii pozostawiły odwiedziny floty niemieckiej.

Voss. Ztg. omawia doniesienie *Standarda*, że rząd niemiecki nosi się z myślą zamknięcia Bałtyku dla flot wojennych wszystkich krajów z wyjątkiem Niemiec, Rossyi, Szwecyi i Danii. „Sądzimy, mniema ów dziennik, że rząd niemiecki niema żadnej przyczyny do zajmowania się tą kwestyą, ponieważ ma dość sił po temu, by odeprzeć skutecznie każdy zamach na niemieckie posiadłości nadmorskie. Ogromna zachodzi różnica między Bałtykiem, a Morzem Czarnem. Tureckie cieśniny są wodami terytoryalnemi, czego nie można twierdzić o drogach wodnych między Morzem Północnem a Bałtykiem. Można było zamknąć przejazd flot wojennych przez Dardanele, nie uda się tego jednak uczynić w ten sam sposób w Sundach i Bełtach. I jaki cel miałby traktat zawarty w tym duchu przez interesowane państwa. Anglia nigdy nie przyjęłaby takiego traktatu. Gdyby więc Anglia chciała koniecznie przebić się przez owe cieśniny, musiałyby państwa interesowane gwałt odeprzeć gwałtem. Któż zaś poniósłby wtedy koszta wojny? Chyba Niemcy, a to horoskop nieponętny.

„Nie! — kończy *Voss. Ztg.* — Bałtyk pozostanie nadal otwartem morzem. Angielskie eskadry mogą dowoli uwijać się po niem bez przeszkody ze strony Niemiec lub któregokolwiek innego z państw nadbrzeżnych. Takie odwiedziny floty angielskiej uważać nawet należy jako pożądane, zmniejszą bowiem niezawodnie wzajemne niedowierzanie“.

W pismach angielskich ujawnia się przekonanie, że wyjazd silnej eskadry angielskiej na Bałtyk wywrze tam wrażenie i ściągnie na siebie uwagę Europy. Kanałowa flota nie zawita do żadnego z portów niemieckich, ani rossyjskich; za miejsca postoju służyć jej mają tylko małe porty handlowe. Z morza Bałtyckiego popłynie flota następnie ku wodom Szkocyi, a stamtąd uda się w stronę wysp szetlandzkich.

Okręty tej floty opuszczą d. 15 sierpnia Spithead; od 16 do 19 t. m. spoczywać będą w holenderskim porcie Emuiden, od 20 do 23 w Gras Deep. 31 w Swinemünde, a 1—4 września w Neufahrwasser.

Daily Telegraph zauważa, że ta podróż floty jest do pewnego stopnia rewizytą jakkolwiek nie formalną. Pismo to przypomina, że niemieckie okręty w ostatnich latach dwukrotnie przybywały do angielskich portów w odwiedziny.

WOJNA rossyjsko-japońska.

W Mandżuryi.

Na terenie mandżurskim walki prawie upełnie ustały. Według pogłosek, przybywające z południa wojska japońskie koncentrują się w okręgu Szachedze i Nanczendze, a będące tam wojska posuwają się zwolna na wschód przez dolinę rzeki Cinche. Tą samą drogą w kierunku Wejnanpumyniu dowożą forsownie z południa ryż, jęczmień i siano. Dżuma nie ustaje wśród Japończyków, chociaż słabo się rozwija. Deszcze umiarkowane; drogi możliwe do przejazdu.

Do Sytjadze powrócił oddział rossyjski, wysłany od lewego skrzydła na rekonesans. Oddział ten dotarł przez dolinę rzeki Cinche, aż do środka pozycyi Kurokiego, do Didzjatunia, gdzie powitany ogniem z dział, zmuszony był do powrotu.

Dwie armie stoją obecnie naprzeciw siebie na olbrzymim froncie 200-kilometrowej linii i nieraz w odległości zaledwie 14 klm. Czasem kawalerya japońska zapuści się na skrzydle prawem; czasem generał Miszczenko ze swymi „kawalerami św. Jerzego“ rozpuści raids, czyli zagony, dla zasiągnięcia języka o nieprzyjacielu, o jego sile, broni i pozycyach; czasem „wilki mandżurskie“ Renenkampfa natkną się na japońskie silne straże przednie i wtedy jedna z tych placówek po krótkim boju, zostawiwszy kilka trupów i trochę ranionych, ściąga ową straż i znika po za najbliższą górską przełęczą.

Na pozycyach mandżurskich cisza; wojsko i wodzowie czekają na komendę, ale niech po wstępnych rokowaniach pokaże się, że warunki japońskie zostały odrzucone, że rokowania pokojowe zerwano, wówczas, jak na dany znak, zlecą z gór tysiące wojsk i od Czantu po Hajlunczen, od Fenhuanczenu po przełęcz Fenczulińską, od mongolskich równin po źródliska Cinho, Hunho i po za górną Sungari, zawrze straszny, śmiertelny bój, na śmierć i życie, jedna z tych walk, jakich mało znała historya. Odpowiedzią na zerwanie rokowań przez dyplomatów będzie komenda generałów na polu walki. Nie należy zaś zapominać, że na mandżurskich pozycyach milion żołnierzy stoi naprzeciw siebie.

Dotychczasowe ofiary wojny.

Dotychczasowa wojna kosztowała Rossyę, wedle obliczeń p. Germain i *N. Fr. Presse*, przeszło półtora miliarda rubli, czyli blizko 4 miliardy franków (oszczędności w budżecie państwa 1904 roku 134 milionów rubli, zrealizowanie zapasów dewiz 57 milionów rubli, pierwsza pożyczka paryska 300 milionów rubli, pierwsza wewnętrzna pożyczka 250 milionów rubli, berlińska pożyczka 250 milionów rubli, druga wewnętrzna pożyczka 1905 roku 200 milionów rubli, weksle państwa 150 milionów rubli, — razem 1,473 milionów rubli); Japonię zaś 1.020 milionów yenów, czyli blizko 3 miliardy franków. — Po obu stronach padło 570.000 ofiar w ludziach. — Na trzeci rok przedłużona wojna pochłonie drugie tyle ofiar w ludziach i pieniędzach, a jakie spustoszenia sprawi w wewnętrznym zastoju i zamęcie, tego w żadne cyfry nikt nie ujmie.

Od umiejętności pełnomocników pokojowych w Portsmouth będzie zależało, czy potrafią uniknąć tego okropnego nieszczęścia, jakiem byłoby dalsze przedłużanie wojny.

Z dziedziny sztuk pięknych.

(Przeciw masowym wystawom dzieł sztuki. — Galerya Heinemanna w Monachium. — Defregger. — Leistikow. — Trubeckoj).

Z okazyi wielkiej wystawy międzynarodowej w monachijskim „Glaspalaście“ oraz z okazyi „Grosse Kunstausstellung“ w Berlinie, odzywają się głosy przeciw urządzaniu wielkich wystaw. Na czele stoi jedno z najpoważniejszych w tym względzie pism, mianowicie *Werkstatt der Kunst*, wychodzące w Monachium. Wykazuje ono, że jury bardzo często odrzuca lepsze obrazy, a przyjmuje gorsze. Malarze, nawet dość znani i uznani, nie są pewni przyjęcia swych dzieł na wystawę, nawet dzieł dobrych. Wystarczy bowiem mieć w jury kilka głosów przeciw sobie t. j. z powodów osobistych, aby spotkać się z odrzuceniem obrazów. W Paryżu założono nawet Towarzystwo artystów, które urządza wystawy dzieł odrzuconych. Przekonano się, że wystawy te mieściły w sobie lepsze rzeczy, niż te, które przyjęto na pewnej większej wystawie. Trzeba bowiem znać cel wielkich wystaw, tak szumnie reklamowanych. Celem tym jest — znalezienie kupca. Wielcy artyści, tworzący ciągle coś świeżego, nie potrzebują wcale tego rodzaju wystaw. Niezbędne są natomiast dla początkujących „artystów“, dla podupadłych wielkości, które nęcą kupca swą firmą, wreszcie dla tych, którzy nie mając pojęcia o tem, co jest „Glaspalast“, uważają za zaszczyt i cel swej ambicyi módz powiesić swego kicza na wystawie międzynarodowej.

Hasło do wystąpienia ze starych wyszarzałych pojęć o celach wystaw, rzuciły niemieckie „Secesye“, złożone z początku z niewielkiej liczby najwyborowszych artystów. Ale i „Secesye“ skończyły swą rolę, gdy liczba członków rosła — stawały się bowiem takim samym jarmarkiem na dzieła sztuki. W czasach, gdy jednostka, indywidualność, subjektywizm są hasłem sztuki, należy indywidualne dążenia uwzględnić, należy wejść w duszę artysty, poznać jego odrębność. Najlepiej da się to uczynić w zbiorowych wystawach pojedyńczych artystów. Zaczęto więc urządzać wystawy zbiorowe w „Salonach artystycznych“ handlarzy sztuki. Do takich salonów należy w Berlinie „Salon Paul Cassirer“, w Wiedniu „Miethke“, w Monachium „Gallerie Heinemann“. „Secesya“ monachijska postanowiła od jesieni b. r. urządzać zbiorowe wystawy swych członków. „Secesya“ wiedeńska poprostu na nic zeszła obecnie z powodu wystąpienia Klimta, Andriego i najzdolniejszych z pośród niej, którzy już obecnie urządzają swe osobne wystawy w „Salonach artystycznych“. W Dreźnie bywa urządzana rokrocznie wystawa grafików. Wszystko to przemawia przeciw urządzaniu wielkich masowych wystaw. Dziś już przejadły się artystyczne Barnumy.

Heinemann w Monachium aranżuje nietylko zbiorowe wystawy niemieckich, ale także obcych artystów. W ostatnich czasach widzieliśmy angielskich malarzy z XVIII. wieku (Hogarth, Gainsborough, Reynolds etc. rzeczy mało znane na kontynencie, chyba z podręczników historyi sztuki lub z odbitek fotograficznych), następnie Holendrów z Israelem i Tooropem na czele, rysunki z cyklem „Stawanie się, Byt, Przemijanie“ Segantiniego, wreszcie dzieła Defreggera, Leistikowa i Trubeckiego.

Zupełnie to inna emocya, gdy wejdę do galeryi Heinemanna po opuszczeniu „Glaspalastu“. Z panopticum przechodzę do prywatnego salonu, w którym gust w urządzeniu lokalu za pomocą wszystkiego, co może dać nowoczesna sztuka stosowana, świadczy o zupełnie innych poglądach na aranżowanie wystawy, na której nic nie razi parweniuszowską małostkową żyłką. Jestem tam wolny od towarzystwa błąkających się po salach żołnierzy, śmiejących się na całe gardło za opłatą jednej marki, od mieszczańskich tramwayów familijnych, przywożących ze sobą resztki zapachów obiadowych, od opasłych obywateli robiących na głos bezmyślne uwagi nad dziełami, przechodzącemi granice ich przytępionego od piwa i wursztów umysłu. Szelest jedwabiów, wonna atmosfera, piękne stylowe dekoracye, oranżerya egzotycznych kwiatów — czuję się jak na miłej wizycie, wytworny gospodarz wita jak znajomego. Mam wrażenie, że jestem w prywatnej galeryi, w której panuje harmonia między dziełami a dekoracyą przestrzeni.

O Defreggerze należy mi pisać przedewszystkiem ze względu na 70-letnią rocznicę jego urodzin, obchodzoną uroczyście w Bawaryi i Tyrolu. Stary człowiek — stara sztuka: trudno mu robić z tego powodu wyrzuty, że nie patrzy na świat tak, jak Stuck, Liebermann, Heine lub Putz. Tam, gdzie Defregger kończy, zaczynają młodzi; to duch czasu. Cornelius, Piloty, Kaulbach i Defregger, to ta „stara wiara“ monachijska, której samo malowanie nie wystarczało. Według nich, obraz powinien być albo allegoryą, albo sceną rodzajową, a więc fabułą, albo przedstawiać coś typowego — w każdym razie nie być obrazem i malowaniem *„an sich“*, lecz środkiem do opowiadania. Przemawiać musi albo symbolicznie i po literacku, albo zajmująco, lecz popularnie. Nie każdy może posiadać refleksye na temat sposobu malowania — należy się więc strzedz od problemów. Nawet nie zwróci na to uwagi, jeśli go zajmie treść, fabuła obrazu. Defregger wyszedł z ludu, pozostał mimo, a może wskutek profesury i kultury monachijskiej, ludowym w pojmowaniu, w intencyi, z równie małym zakresem wyobrażeń, z tym samym pociągiem do realizmu i do pogodnej strony życia. Jego Tyrolczycy muszą zawsze palić fajki i pić piwo, flirtować przy płocie lub kuflu z opiekunkami krów i kóz, muszą być „groźni“ przy spotkaniu strzelców, wietrzących za „raubszützami“. Zna swój lud tak dobrze jak Menzel znał fryderycyańską epokę. Widać u niego również nienaganny rysunek, malowanie staranne, niemal kaligraficzne. Pewną prymitywność, śmiałość pociągnięcia i energię znać w dawniejszych jego pracach, na starość stał się słodkim, pomadkowym, mdłym. Niektóre portrety (dawniejsze) są bardzo interesujące, prawdziwe w wyrazie. W scenach rodzajowych uderza nas szczerość ruchów. Ale silną indywidualnością nie był nigdy; cieszył się wielką popularnością.

(Dokończenie nastąpi).

Ch.

Prasa japońska w obec rokowań pokojowych.

W trojakim kierunku prasa japońska zgadza się między sobą: w zadowoleniu z tego, że propozycya zawarcia pokoju wyszła bezinteresownie od prezydenta Roosevelta; w zadowoleniu z tego, że nie zawarto zawieszenia broni i nie zawrą go przed podpisaniem preliminaryów pokoju; wreszcie w zadowoleniu z tego, że pokój nie będzie tymczasowy, ale trwały.

Dziennik *Jiji* wyraża dziś jeszcze przekonanie, coraz mniej prawdopodobne, że armia japońska w Mandżuryi przed zawarciem pokoju zada cios dotkliwy przeciwnikowi, przecinając związek armii gen. Leniewicza z Władywostokiem. W ten sposób teatr wojny byłby przeniesiony na terytoryum rossyjskie. Japonia, zdaniem tego dziennika, powinna bez względu na bliskość rokowań pokojowych wykonać swój plan wojenny w całości. Zawarcie zawieszenia broni może nastąpić dopiero w razie znacznego posunięcia się rokowań o pokój i po otrzymaniu od Rossyi odpowiednich rękojmi. Za taką rękojmię uważa *Jiji* wydanie w ręce Japonii tymczasowe, ale bezwarunkowe Władywostoku z całym tamtejszym portem wojennym i stojącymi w nim na kotwicy okrętami wojennymi.

Niszi-Niszi powiada, że nie zdziwiłoby to jej, gdyby rozbiły się rokowania o pokój. Nastąpiłoby to z pewnością, gdyby dyplomacya rossyjska zechciała obrać tradycyjną swoją taktykę kunktatorstwa.

Na uwagę zasługują także rozumowania dziennika *Asahi*, który żąda ujawnienia całej akcyi dyplomatycznej. Ponieważ sytuacya na teatrze wojny jest tak niezmiernie korzystna dla Japonii, naród japoński daje dowód najwyższej sztuki panowania nad sobą, zgadzając się na próbę zawarcia pokoju. Ale ten pokój nie może być taki, aby po latach 10—15 biurokracya rossyjska mogła wydać Japonii nową wojnę. Dlatego przy układaniu pokoju nie należy posuwać się za daleko wspaniałomyślności. Zarazem jednak nie należy oszołomiać się odniesionemi zwycięstwami. Przyszła wojna byłaby prowadzona przez Rossyę w mniej dogodnych dla Japonii warunkach. Pokój zawrzeć należy, ale pokój nie prowadzący do nowej wojny.

Przegląd ogólny.

Wczoraj odbyła się narada czeskich mężów zaufania, pod przewodnictwem posła Hrubego, w sprawie słowiańskich paralelek na Szląsku. Tą samą sprawą zajmować się będzie wedle *N. W. Tagblatt* konferencya czeskich i polskich posłów Szląska, która zwołana zostanie w tym tygodniu. Dobrze zwykle poinformowana o kwestyach narodowościowych Szląska *Slav. Corr.* donosi, że klub czeski powierzył całą akcyę szląskim posłom, którzy ją przeprowadzą do końca. Czescy posłowie Szląska zawarli sojusz z przedstawicielami parlamentarnymi polskiej narodowości i obmyślili już zgodny sposób postępowania. W drodze stają im jednak trudności, związane z brakiem potrzebnych sił nauczycielskich, bez których nie można nawet myśleć o wprowadzeniu w życie paralelek słowiańskich na Szląsku.

Ostatnia uchwała tamtejszej Rady szkolnej krajowej przyszła usiłowaniom posłów z pomocą. Rada szkolna zamierza bowiem utworzyć seminaryum nauczycielskie, które przysposobi odpowiednią liczbę kwalifikowanych nauczycieli. Bliższe narady nad tą uchwałą staną się podstawą rokowań, podczas konferencyi posłów, która odbędzie się niebawem.

Projektowane założenie Uniwersytetu czeskiego dla Moraw w Bernie spotyka się z wytrwałą opozycyą tamtejszej ludności niemieckiej. Niedawno uchwaliła Rada miejska w Iglau protest przeciwko utworzeniu takiego Uniwersytetu, wzywając posłów niemieckich, aby starali się wszelkimi sposobami przeszkodzić usiłowaniom Czechów. Wspomniana Rada powołuje się przytem na słowa P. Prezydenta Ministrów, że „nie wolno nadużywać wyższych zakładów naukowych dla celów politycznych“.

Władca Turcyi okazał w czasie zamachu nadzwyczajną przytomność umysłu i godny podziwu spokój ducha. Po zamachu jednak pozwala otaczać się zakrawającymi wprost na śmieszność środkami ostrożności, które mają na celu uniemożliwienie dalszych zamachów.

Ostatni zamach wywołał, rzecz naturalna, obostrzenie wszystkich przepisów policyi jawnej i tajnej, która ma czuwać nad osobą sułtana; obostrzenia te nie powinny jednak wpływać na bieg spraw państwowych, poważnie obecnie zagrożonych centralizacyą całej maszyny państwowej w Yildiz-Kiosku. Odebrano n. p. wszelką władzę samodzielnym dotąd naczelnikom urzędów każdej kategoryi, zmuszono ich do udawania się z rozstrzygnięciem w każdej sprawie do Yildizu, gdzie piętrzą się stosy aktów, a opóźniając ich załatwienie, wprowadzają do administracyi państwowej rażący nieporządek i samowolę.

Jeden z dzienników niemieckich podaje znamienny przykład teraźniejszych stosunków. Oficyalna agencya telegraficzna nadała krótką depeszę opisującą zamach na sułtana. Treść depeszy była bardzo oględnie zredagowana, musiała jednak mimo to przejść przez cenzurę. Cenzura odesłała ją do Yildizu, a w 22 godzin po wypadku zwrócono ją Agencyi z uwagą, że depesza może być wysłana, jeżeli trzy słowa zostaną z niej wykreślone.

W Hadze rozpoczął obrady sąd polubowny pomiędzy Francyą a Anglią, pod przewodnictwem austr. prof. dr. Lammascha. Przedmiotem sporu jest sprawa sułtana Maskatu, który dzierży władzę nad Omanem, położonym na południowym wschodzie Arabii.

Dnia 10 marca 1868 zawarty został w Paryżu układ Francyi z Anglią, zapewniający sułtanowi Maskatu niepodległość.

Mieszkańcy sułtanatu tego są odważnymi i przedsiębiorczymi żeglarzami. Na niewielkich statkach, zwanych dhauami, odbywają oni dalekie podróże na Morze Czerwone, ocean indyjski, do Persyi, zapuszczając się nawet aż po za Indye.

Francya nadała 30 takim żaglowcom papiery francuskie i pozwoliła im płynąć pod swoją flagą. Korzystając z tego, usuwają się obecnie właściciele *dhauów* z pod władzy policyi morskiej sułtana, wykonywanej w jego imieniu przez okręty angielskie, na podstawie układu Wielkiej Brytanii z sułtanem, zawartego jeszcze w r. 1872.

Przed dwoma laty przyszło z tego powodu do ostrego konfliktu pomiędzy władzami Francyi, a Anglii. Angielsko-indyjski konsulat w Omanie przeprowadził uwięzienie trzech właścicieli żaglowców, płynących pod flagą francuską, którzy nie chcieli poddać się rewizyi i kwarantannie, zarządzonej przez okręty angielskie. Francya zażądała ich wydania swemu konsulatowi, a stąd wybuchł spór, który mógł wywołać nieobliczalne następstwa.

Idąc jednak za prądem chwili, która zbliżyła oba te państwa do siebie zdecydowała się zarówno, Francya, jak i Anglia oddać całą sprawę sądowi rozjemczemu.

Nie ulega wątpliwości, że sąd rozjemczy będzie miał już teraz łatwe zadanie, a wyrok jego usunie resztki nieporozumienia obu wspomnianych mocarstw.

KRONIKA

Lwów, 31 lipca.

— **Kalendarz.**
Wtorek (1 sierpnia):
Piotra. — Bolisława. — Makryny.
Wschód słońca o godzinie 4·41 rano, zachód słońca o godzinie 7·29 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łać. Przeniesieni: ks. Strzępek Franciszek ze Sieniawy do Jodłowy, ks. Wilkiewicz Jan z Gorlic do Mościsk, ks. Nawrocki Stanisław z Kobylanki do Sądowej Wiszni.

Dyecezya tarnowska. Święcenia kapłańskie otrzymali: Zygmunt Gacek, Michał Grotowski, Józef Kloch, Jan Łata, Stanisław Nowak, Michał Pawluś, Jan Śliwka.

Dyecezya krakowska. Święcenia kapłańskie dnia 9 lipca otrzymali: Jan Baran z Jaworzna, Franciszek Błahut z Wadowic, Józef Kajdas z Bachowic, Ludwik Kasprzyk z Kunic, Leon Katana z Myślenic, Wiktor Klimek z Tuchowa, Stanisław Kobyłecki z Borzęcina, Jan Kostyra z Rajska, Juliusz Małysiak z Żywca, Stanisław Miernik z Węcierza, Władysław Miś ze Skawiny, Wojciech Orzeł z Małej Kamionki, Jan Wojewodzic z Wieprza i Antoni Zachemski z Odrowąża.

— **Z Uniwersytetu.** P. Artur Załęcki otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Akademia rolnicza w Dublanach** ogłasza, że drugim kandydatem na stypendyum ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego w kwocie około 2000 kor. na wyjazd zagranicę wybrany został w bieżącym roku na pierwszy okres trzechletni, ukończony słuchacz Akademii p. Zdzisław Ludkiewicz. Pierwszym kandydatem jest p. Andrzej Piotrowski, również ukończony słuchacz tejże Akademii.

— **Strejk robotników budowlanych.** Niektóre dzienniki krajowe podają o strejku budowlanym informacye niezgodne z prawdą, a mogące wpływać ujemnie nietylko na szanse szybkiego zakończenia strejku, lecz także na niepożądane zarówno dla interesowanych, jak i dla ogółu, zaostrzenie się dotychczasowego zupełnie spokojnego przebiegu strejku. I tak n. p. *Kuryer Lwowski* w nr. 206 z 28 lipca b. r., opisując przebieg ostatniego czwartku, przedstawił rzecz w ten sposób, jakgdyby w czasie pochodu strejkujących z placu powystawowego do miasta przyszło do poważnych zajść, w których interweniować miały nietylko organa policyjne, ale nadto patrol wojskowy. Tymczasem rzecz miała się inaczej. Już na dwa dni przedtem zwracano uwagę przywódców ruchu, aby pochodu nie kierowali na rynek ze względu na kursujący tam tramway elektryczny, co też istotnie ze strony robotników przyrzeczono. Faktycznie tedy oddział policyi zastąpił na ul. Halickiej drogę pochodowi, zmierzającemu w czwartek ku Rynkowi; było to tem więcej wskazane, że równocześnie odbywało się posiedzenie Rady miejskiej. Gdy zgromadzenii zawrócili pod kolumnę Mickiewicza i tam zajęli oba tory kolei konnej, wówczas urzędnik policyjny wraz z kilkunastu żołnierzami próbowali otworzyć na nowo komunikacyę, zwłaszcza, że z obu stron nagromadziło się po kilka wozów tramwayowych, a znajdująca się w nich publiczność zaczęła głośno domagać się oswobodzenia torów. Strejkujący jednak stawili bierny opór, a nawet dały się z tłumu słyszeć głosy: „Skoro my głodni, to niech i tramway nie chodzi“. W obec tego nadszedł do pomocy większy oddział żołnierzy policyjnych i wsunąwszy się klinem między zgromadzonych, zdołał przywrócić komunikacyę tramwayową, przyczem broni wcale nie użyto. Od tego czasu strejkujący w pochodach sami zwracają uwagę na to, aby nie dopuścić do tamowania swobody komunikacyi w mieście. Patrol wojskowy, złożony z podoficera i 4 żołnierzy, który pojawił się wówczas na placu Maryackim, nie miał bynajmniej za zadanie interweniować przeciw strejkującym, co już ze względu na szczupłą liczbę żołnierzy było wykluczone, lecz został wysłany przez komendanta głównego odwachu z poleceniem usuwania żołnierzy, którzyby mieszali się w jakikolwiek sposób do pochodu, przysłuchiwali się przemowom etc.

Podobnie i późniejsze „zajścia przed ratuszem“ przedstawił *Kuryer Lwowski* niezgodnie z istotnym stanem rzeczy. Rzecz miała się tak, że na telefoniczną wiadomość z ratusza, jakoby strejkujący tłumnie zebrali się przed gmachem i szturmowali do bramy, dyrekcya policyi wysłała na miejsce urzędnika policyjnego z kilkunastu żołnierzami policyjnymi, a równocześnie przybyło na Rynek 4 żołnierzy policyi konnej. Organa policyjne nie zastały jednak przed ratuszem żadnego zbiegowiska, wobec czego interweniujący urzędnik polecił cofnąć się policyi pieszej w sień ratusza, a żołnierze konni przejeżdżali wzdłuż chodnika czekając na wyjaśnienie alarmu. Podczas całego zajścia urzędnik policyjny wcale nie dobywał szabli ani nie rozpędzał publiczności, gdyż wobec tego, że żadnego zbiegowiska nie było, nie było też najmniejszego powodu do interwencyi. Wreszcie w nieszczęśliwym wypadku subjekta p. Jollesa, którego koń żołnierza policyjnego zranił kopytem, organa policyjne nie ponoszą winy, gdyż, jak protokolarnie stwierdzili w dyrekcyi policyi ci sami świadkowie, którzy przybyli tam, by z powodu tego wypadku wnieść zażalenie, p. Jolles wyszedł ze sklepu przez chodnik po pod ratusz zobaczyć, co się dzieje, a wracając zbliżył się tuż do żołnierza policyi konnej, stojącego obok chodnika; w tej chwili koń wierzgnął i uderzył p. Jollesa kopytem. Cała rzecz więc nie jest niczem innem, jak tylko nieszczęśliwym wypadkiem.

Sądzimy, że we wszystkich tego rodzaju zajściach konsekwentne przypisywanie wyłącznej winy organom, powołanym do utrzymywania spokoju i czuwania nad porządkiem publicznym, nie polepsza szans rychłego pokojowego rozwikłania przeciągającego się strejku, co powinno przecież być chyba jednomyślnem pragnieniem ogółu.

△ **Przebieg bezrobocia murarzy.** Dziś przed południem jawiła się u prezydenta miasta pana Michalskiego deputacya strejkujących robotników budowlanych, prowadzona przez radnego p. Hudeca, z prośbą o interwencyę. Prezydent miasta zgodził się na podjęcie rokowań i za wiedzą przewodniczącego Stowarzyszenia budowniczych, p. Kamienobrodzkiego, zaprosił delegatów pracodawców na konferencyę, która odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu w gmachu ratuszowym. Na konferencyę tę przybędą ewentualnie delegaci robotników.

— **Szkoła Stowarzyszenia „Pracy kobiet“** przenosi się z dniem 1 sierpnia z ulicy Wałowej na plac Smolki l. 5, II. piętro.

— **Wyścigi konne** 9 pułku dragonów. W sobotę po południu odbyły się na torze hr. Cetnera za rogatką stryjską wyścigi konne, urządzone przez 9 pułk dragonów. Biegów odbyło się ogółem siedm; jeździli oficerowie, kadeci, jednoroczni ochotnicy, podoficerowie i szeregowcy.

Wyścigom przypatrywali się JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, komenderujący korpusu JE. Fiedler, grono oficerów sztabowych, oraz liczna publiczność, w tem bardzo wiele pań.

— **Z żandarmeryi.** Srebrne krzyże zasługi otrzymali żandarmi, tytularni komendanci posterunków: Jan Szlemko i Michał Kaleta, obaj z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie.

△ **Znikł bez śladu.** Sześcioletni syn robotnika kolejowego, Stanisława Ryńczarskiego, zamieszkałego w Kleparowie, wydaliwszy się wczoraj z domu swych rodziców, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec ubrany był w ciemno-popielate ubranie i miękki popielaty kapelusz.

△ **Ogień.** W realności przy ulicy Piaskowej l. 11 wybuchł dziś po godzinie 12 w południe ogień w kuchni mieszkania p. Podhorodeckiego. Służąca Antonina Pełechówna wstawiła mianowicie pod łóżko koszyk z żarzącymi się węglami, od których zajął się siennik i leżące na nim dwa kocyki. Straż pożarna ugasiła wkrótce ogień, który mógłby był przybrać groźne rozmiary, zwłaszcza, że budynek, w którym znajduje się mieszkanie p. P., w górnej swej części jest cały z drzewa.

△ **Zgubiono** dziś przed południem w Rynku czarny pulares z kwotą 120 koron.

△ **Zbłąkaną** 9-letnią dziewczynkę głuchoniemą przytrzymano wczoraj w ulicy Kleinowskiej. Oddano ją w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Do mieszkania** p. Filipa Rotha, przy ulicy Karola Ludwika l. 33, zakradł się w sobotę jakiś rzezimieszek i porozbijał wszystkie szafy, biurka, trymutkę i kufry. Jakie przedmioty zostały skradzione, na razie niewiadomo, gdyż p. Roth bawi poza Lwowem.

△ **Zabójstwo.** Robotnik Tomasz Stachurski, ciężko poraniony nożami przez braci Biedrzyckich — o czem przed kilku dniami donosiliśmy — zmarł w sobotę w lwowskim szpitalu powszechnym.

△ **Kronika policyjna.** Panu Z. D. skradziono w sobotę z podwórza realności przy Drodze sichowskiej l. 10 futro z czarnych baranów o ciemno-bronzowym wierzchu.

W drukarni p. Józefa Chęcińskiego przy placu Bernardyńskim l. 2 rozbito w sobotę biurko i skradziono 100 koron w banknotach. Podejrzanych o popełnienie tej kradzieży dwóch parobków drukarskich aresztowała policya.

Panu A. J., zamieszkałemu przy ulicy Kochanowskiego l. 42, skradziono wczoraj z zamkniętej nocnej szafki 260 koron.

Do sklepu p. Józefa Figwera przy ulicy Chorążczyzny l. 12, dostał się onegdaj w nocy jakiś rzezimieszek i skradł ztamtąd gotówką około 100 koron, oraz zegarek i tytonierkę.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ludwik Laskownicki, weteran z r. 1863.

W Samborze, Marya z Seeligmannów Tymińska, wdowa po gr. kat. proboszczu, w 69 r. życia.

W Sieklówce dolnej, Stanisław Przyłęcki, długoletni wiceprezes i członek jasielskiej Rady powiatowej, właściciel dóbr, w 70 roku życia.

W Paryżu, Jakób Henner, głośny malarz francuski, w 76 r. życia.

— **Odznaczenie** Złoty krzyż zasługi otrzymał starszy profos aresztu garnizonowego w Krakowie, Gabryel Redl.

— **Bezpłatnym konsulem austro-węgierskim** w Lipsku zamianowany został dr. Józef Mateusz Petersmann, księgarz w Lipsku.

— **Komenderującym 13 korpusu** w Zagrzebiu zamianowany został generał-porucznik, Antoni br. Malowetz, komendant 6 dywizyi piechoty.

— **Automaty do otwierania bram domów.** Jeden z inżynierów wiedeńskich, którego nazwiska jednak pisma tamtejsze nie podają, wynalazł przyrząd, który z radością powitają zarówno stróże kamieniczni, jak i lokatorowie. Jest to automat, który za wrzuceniem monety 10 lub 20 halerzowej otwierać będzie bramę domu, przyczem stróż nie będzie potrzebował wcale wychodzić ze swego mieszkania, a lokator nie będzie potrzebował długo stać pod bramą i czekać na stróża, jak to dość często się dzieje. Mechanizm przyrządu jest taki: Automat umieszczony będzie na wewnętrznej stronie bramy, t. j. od sieni, od ulicy zaś znajdować się będzie w bramie tylko otwór na monetę i klapa metalowa, przykrywająca dziurkę dla klucza, tak zwanego „sztechera“ podobnego do tych, jakimi otwiera się kasy Wertheimowskie. Oczywiście, że każdy mieszkaniec domu musi być zaopatrzony w taki sztecher. Lokator, stanąwszy pod bramą, wrzuci przedewszystkiem do otworu monetę dziesięcio lub dwudziestohalerzową, poczem będzie mógł odsunąć klapę metalową, wbije sztecher do dziurki, a automat bezzwłocznie otworzy mu bramę. Wrzucone do otworu monety stają się własnością stróża, który na drugi dzień rano wybiera je sobie z automatu. Cena takiego automatu wraz z zamkiem bezpieczeństwa wyniesie około 40 kor. W najbliższym już czasie pojawić się mają takie przyrządy na próbę w niektórych domach.

— **Nową kopalnię rtęci** otwarto przed kilku dniami w Valalta koło Primiero, w południowym Tyrolu, tuż na granicy włoskiej.

— **Prezydent węgierskich ministrów** br. Fejérváry przybył onegdaj do Karlsbadu.

— **Pożary.** Z Szepesvaralja telegrafują: Miasto nawiedziła straszliwa pożoga. Spaliło się 300 domów mieszkalnych. Sześć osób utraciło życie. Przeszło 500 mieszkańców jest bez da-

chu w największej nędzy. Także w sąsiedniej gminie Kolbach spłonęło 36 domów.

— **Chińczycy w armii austryackiej.** Rząd chiński postanowił wysłać dziesięciu młodych oficerów chińskich, celem praktycznego ich wykształcenia w armii austryackiej.

— **Międzynarodowy kongres prasy.** Z Brukseli telegrafują: Na cześć członków międzynarodowego kongresu prasy wydał burmistrz w sobotę wieczorem wspaniały bankiet. Po toastach oglądano nagromadzone w ratuszu cenne zbiory sztuki. W niedzielę po południu byli uczestnicy kongresu obecni na wielkim historycznym turnieju, urządzonym z okazyi obchodu rocznicy niepodległości Belgii.

Kronika prowincyonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Przemyślan na posiedzeniu, odbytem w dniu 27 bm., nadała obywatelstwo honorowe naczelnikowi tamtejszego sądu powiatowego, radcy sądu krajowego, dr. Karolowi Dawidowiczowi, w uznaniu jego zasług, położonych około dobra miasta.

§ Śmierć od pioruna. Podczas gwałtownej burzy zabił onegdaj piorun w gminie Wołowicach 18-letniego parobka, Władysława Bębenka.

§ Śmiertelny wypadek. Z Doliny donoszą: Podczas burzy, jaka szalała w tych dniach nad powiatem dolińskim, zabity został w lasach kameralnych w Brzazie upadającą sosną pracujący tam robotnik Michał Fedorko ze Spasa.

Przed 55 wiekami.

Archeologowie nowocześni zbadali już Babilon i Niniwę tak dokładnie, że gospodarują w tych miastach, a raczej ruinach, z pod ziemi wydobytych, jakby w jakim grodzie nowoczesnym.

Ale to wszystko im nie wystarcza. „Szukajmy dalej, szukajmy głębiej“, powiedzieli sobie i rzeczywiście natrafili na ślad miast o wiele starszych, aniżeli Babilon lub Niniwa.

Zasługa tym razem przypada Amerykanom. Oddani w całości chwili bieżącej, chcą dowieść światu, że przeszłość nie jest im obojętną i z ogromnym nakładem pracy i pieniędzy przystąpili do badań, prowadzonych głównie pod kierunkiem Uniwersytetu w Chicago.

Profesor tego Uniwersytetu, dr. Ward wygłosił w r. z. odczyt, w którym na podstawie osiągniętych już wyników badań, wyraził przypuszczenie, że Babilończycy przyjęli cywilizacyę od Elamitów i Sumirów i że w okolicach, gdzie ludy owe mieszkały, należy czynić poszukiwania, bo tam niewątpliwie znajdą się miasta o wiele dawniejsze, aniżeli Babilon.

Odczyt ten był hasłem do zorganizowania specyalnej wyprawy. Przewodniczy jej dr. Banks. W wychodzącem w Filadelfii piśmie *Sunday School Times* opisuje on wyniki dotychczas osiągnięte. Są one bardzo poważne. Natrafiono mianowicie w okolicy Bismya (w Babilonii centralnej) na ślad miasta zamieszkałego prze Sumirów, lud, o którym znajdują się wzmianki w napisach babilońskich i który albo został wytępiony, albo rozpłynął się w późniejszej Babilonii. Miasto nosiło nazwę „Udnunki“. Że istniało ono na wiele wieków przed Babilonem, na to są liczne i niezbite dowody.

Odkrycie Udnunki rzuciło snop światła na życie Sumirów, których dotychczas znano tylko z nazwy. Obecnie okazuje się, że Babilończycy przyjęli całą cywilizacyę i religię od Sumirów. Znaleziono mianowicie liczne zbiory cegieł z gliny niewypalonej, z napisami klinowymi w języku staro-sumirskim. Domy również stawiane były z cegły niewypalonej; obejmują one po dwa 2—3 izby. Sprzętów w domu było niewiele, znaleziono liczne dzbany, naczynia do wody, lampy, maty z trzciny, młynki do zboża i t. p.

Mężczyźni w domach tych zamieszkali, mieli głowy krótko strzyżone i twarze wygolone. Chodzili nago do pasa, od którego zakrywali niższą połowę ciała płatem tkaniny lub skóry, przewiązanej rzemieniem. Obuwia nie używali. Lud i starszyzna, ani nawet wodzowie, nie odróżniali się ubraniem. Kobiety przyozdabiały uszy, nos, palce u rąk i nóg w obrączki złote lub bronzowe; na rękach i nogach nosiły bransolety. Naszyjniki bardzo bogate były w powszechnem użyciu.

Według obliczeń dotychczasowych Udnunki istniało 5006—4500 lat przed naszą erą. Mieszkańcy jego byli ludem bardzo religijnym. W świątyni, która prawie w całości dochowała się, znaleziono liczne posągi marmurowe królów. Jeden nosił nazwę Dawdu (Dawid), imię, którego później nie spotykano nigdzie, aż dopiero w Palestynie, gdzie je nosił następca Sauła.

Udnunki znajduje się w niewielkiej odległości od Ur, miejsca pochodzenia Abrahama. Wielce prawdopodobnem jest przypuszczenie, że przeniósł on do Chaldei zwyczaje Sumirów, i zwyczaje te następnie stały się własnością jego rodaków.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 30. lipca.

W obec zjazdu cesarza Wilhelma z carem, giełdy zachowały się początkowo wyczekująco. Nie wiedziano, jak sobie wytłómaczyć tę niczem nieprzewidzianą konferencyę. Zgodzono się w końcu na to, iż fakt ów jest bądź co bądź różczką oliwną pokoju. Kombinowane zaś ugrupowanie mocarstw ignorowano zupełnie. Ogólne pragnienie pokoju zostało wzmocnione w podróży Wittego do Ameryki i w bytności tego pierwszego niezawodnie rossyjskiego męża stanu w Paryżu. Świat finansowy wierzy najmocniej, iż Ameryka nie wypuści delegatów, póki pokój zawartym nie zostanie, a fakt pobytu Wittego w Paryżu tłómaczą tem, iż Rossya przewiduje konieczność wypłaty wynagrodzenia wojennego i zabezpiecza się u finansistów francuskich co do pożyczki na ten cel zaciągnąć się mającej Nadzieja zawarcia pokoju opanowała wszystkie giełdy. Gdy w dodatku powzięto wiadomość, że rokowania barona Fejérvárego z koalicyą nie są zerwane; że ewentualnie zwolennicy ustawy z roku 1867 — należący dziś do różnych obozów, mogą się w ostatecznym razie porozumieć — giełda wiedeńska znacznie się uspokoiła, zapanowała nawet na razie tendencya zwyżkowa, a pozbywanie się walorów węgierskich chwilowo ustało. Tendencya ta wzmocniła się jeszcze wskutek korzystnych relacyi o stanie zbiorów, dalej wskutek ruchu na polu górniczem w Niemczech, wskutek wiadomości pomyślnych z żelaznego targu amerykańskiego i w końcu wskutek sprawozdań giełd zagranicznych. W zwykłych warunkach, giełda wiedeńska byłaby na całej linii zanotowała znaczną zwyżkę. W obecnym jednak stanie rzeczy, w tych niepewnych czasach, gdy każdy dzień przynosi jakąś niespodziankę, zwyżka zamarkowała się znacząco głównie tem, że nie było zniżki. Dla pokryć z końcem miesiąca zażądano w Austro-węgierskim banku przeszło 7 milionów koron. Oczekują tu znaczniejszych jeszcze zażądań z Węgier, z powodu potrzeby gotówki na zakupno zboża, oraz na kupno rzuconych w ostatnich czasach na targ walorów węgierskich.

Austryacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, który w czynności swej zupełnie usprawiedliwia tytuł, zakłada obecnie w Istryi, w Pirano, bank, z kapitałem akcyjnym 500.000 koron. Bank prowadzony będzie pod firmą „Banca di Pirano“ z prawem zakładania w innych miejscowościach Istryi filij. Akcye znajdują się oczywiście przeważnie w rękach austryackiego Zakładu kredytowego, niemniej jednak poważny udział finansowy w tem przedsiębiorstwie wzięli Podesta w Pirano i wielka ilość tamtejszych poważnych obywateli. Za dwa tygodnie ma się pojawić bilans półroczny tej największej w Austryi instytucyi finansowej. Pomimo straty 60.000 koron na bankructwie firmy Zweig w Wiedniu, pomimo straty 50.000 koron zdefraudowanych przez pewnego urzędnika w lwowskiej filii, spodziewany jest zysk o 485.000 koron większy, aniżeli w pierwszem półroczu zeszłego roku. Zakład zawdzięcza to 20% udziałowi, jaki miał w emisyi renty węgierskiej, a następnie udziałowi w rossyjskich emisyach firmy Mendelsohn w Berlinie.

Program budowy dróg wodnych jest już na trzy następne lata przygotowany. Dyrekcya tej budowy, która dotąd rozporządzała personalem technicznym, składającym się ze 173 osób, wzmocniła swe siły o 56 osób. W przyszłym roku Mołdawa w Pradze będzie już spławną a kanalizacya Łaby, do połowy przeprowadzoną zostanie. Równocześnie rozpoczną się roboty kanalizacyjne Wisły pod Krakowem. Na te trzy lata preliminowano dla robót na Mołdawie 15 milionów koron, dla kanalizacyi Łaby 14,400.000 koron. Dla robót wiślańskich wstawioną będzie odpowiednia kwota do budżetu na rok 1906, w którym równocześnie zamieszczone będą 5 miljonów koron dla kanalizacyi Łaby, a $2^1/_2$ miliona koron dla kanalizacyi Wisły.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wraz z ks. Leopoldem bawarskim i synami jego, Jerzym i Konradem, przybył dnia 29 b. m, po południu na łowy dworskie do Radmer.

Jak donosi pewna korespondencya parlamentarna, zamyśla P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch zwołać radę Gabinetu na dzień 2 sierpnia. Bar. Gautsch opuszcza dziś w nocy Karlsbad, gdzie odbył kuracyę zdrojową.

Poseł do Sejmu szląskiego, Stratil, przewodniczący rady oświecenia Czechów szląskich, składającej się z siedmiu członków, wystosował do szląskich reprezentacyj gminnych okólnik, w którym zaznacza, że równoległe klasy czeskie w Opawie nietylko nie mogą być zniesione, lecz nadto, że musi być utworzony zupełny zakład naukowy dla nauczycieli, z językiem wykładowym czeskim. W tym celu wszystkie reprezentacye gminne powinny natychmiast odbyć posiedzenie i podpisać załączoną do okólnika petycyę do P. Prezsa Gabinetu i najpóźniej do 31 b. m. odesłać z powrotem Stratilowi.

Na socyalno-demokratycznem zgromadzeniu ludowem w Salzburgu uchwalono protest przeciw przyjętej przez salcburską Radę miejską reformie wyborczej. — Uczestnicy zgromadzenia urządzili potem demonstracyę przed ratuszem i domem radnego miejskiego Straniaka.

Gazeta Narodowa dowiaduje się z Berlina z najpewniejszego rzekomo źródła, że nazjeździe cara Mikołaja i cesarza Wilhelma u wybrzeży finlandzkich przyszło nietylko do zupełnego porozumienia, lecz także do omówienia wspólnej akcyi na cały szereg lat i na wszystkie ewentualności. Obecność Wielkiego księcia Michała, któryby w razie śmierci cara miał regencyę objąć, poręczyła stałość zawartej umowy. — Celem polityki Rossyi i Prus będzie izolowanie zupełne Anglii, dzięki czemu Prusy będą mogły Danię i Holandyę, a Rossya Persyę pod swój wyłączny wpływ zagarnąć. W tym celu zawrze Rossya z Japonią pokój, odwracający niebezpieczeństwo starć wojennych między obydwoma państwami za cenę traktatu, który uniemożliwi przyszłą kooperacyę Japonii z Anglią. Prócz tego Rossya utrzymywać będzie przymierze swoje z Francyą, aby do angielsko-francuskiego przymierza nie dopuścić, a doprowadzić do zbliżenia między Francyą a Niemcami.

Polityka wewnętrzna Rossyi będzie dążyła do konsolidacyi stosunków za pomocą reform, oddalających niebezpieczeństwo przewrotu społecznego i usuwających od wpływu na politykę państwa różne żywioły, mianowicie polskie, mogące ścisłość rossyjsko-pruskiej przyjaźni osłabić.

Najbliższym celem tych reform ma być uspokojenie części opinii publicznej w Rossyi, celem ostatecznym będzie utrwalenie przewagi sfer obecnie rządzących w Petersburgu.

Z Londynu donoszą, że Renschhausen, szef niemieckiego domu handlowego Bongernd i Kreutemann, podpisał onegdaj umowę z sułtanem marokkańskim w sprawie budowy portu, kosztem 1,360.000 marek.

Włoska Izba deputowanych obradowała w sobotę nad przedłożeniem kolejowem i uchwaliła 268 głosami przeciw 112 porządek dzienny, zawierający wyraz zaufania do rządu. Następnie odroczyła się Izba na nieograniczony czas.

Król belgijski Leopold uda się dnia 1 sierpnia na jednomiesięczny pobyt do Gastein.

Król grecki Jerzy, po odbyciu kuracyi w Aix-les-Bains, wyjedzie do Paryża i złoży wizytę prezydentowi Loubetowi.

Z Konstantynopola telegrafują: Uwięziono wszystkich urzędników bułgarskiego Towarzystwa żeglugi. Pogłoska, jakoby sprawca zamachu był Bułgarem, dotąd nie znalazła potwierdzenia. W dniu zamachu znikł przybyły tu niedawno rossyjski poddany, nazwiskim Rip, który był rzekomo komisarzem. Powóz, który podczas zamachu odegrał pewną rolę, miał do niego należeć.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 31 lipca. Nowy traktat handlowy niemiecko-bułgarski podpisali wczoraj delegaci rządów niemieckiego i bułgarskiego.

Gdańsk, 31 lipca. Cesarz Wilhelm rozpoczął wczoraj wieczorem na pokładzie „Hohenzollerna“ podróż do Kopenhagi.

Nowy Orlean, 31 lipca. Wczoraj zmarło tu na żółtą febrę 7 osób, a 29 zachorowało. Z wyjątkiem jednej osoby, wszyscy zmarli byli albo Włochami, albo austryackimi poddanymi.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt, 31 lipca. Socyaliści urządzili wczoraj zgromadzenie, a następnie demonstracyjny pochód po mieście. W pochodzie wzięło udział 20.000 robotników. Uchwalono rezolucyę, domagającą się powszechnego prawa głosowania.

Dees (w Siedmiogrodzie), 31 lipca. Wczoraj odbyło się tu konstytuujące zgromadzenie nowego stronnictwa komitatu Szolnok-Doboka, w którem wzięli udział także bar. Banffy i kilku deputowanych. Banffy wygłosił długą mowę, przyjętą przez tłum kilkutysięczny żywymi oklaskami; dał w niej historyczny pogląd na powstanie nowego stronnictwa; wskazał na to, że zaraz na początku walk prawnopaństwowych podniósł był konieczność nowego stronnictwa. Rozwiązanie przesilenia możliwe jest tylko drogą przywrócenia ufności wzajemnej między Koroną a narodem. Wyjaśnienie stosunków może nastąpić tylko na zasadzie z r. 1867; na niej spoczywa życie państwowe Węgier. Pod tym względem nie ma też różnicy zdań. Stronnictwa koalicyjne jednomyślnie przyjęły za podstawę rokowań adres do Króla w myśl zasad z r. 1867. Adres ten zawiera program gabinetu, który ma być wybrany z szeregów koalicyi. Przez przyjęcie tego adresu wszystkie stronnictwa dopomagają do zwycięstwa chorągwi nowego stronnictwa. Mowca jak dawniej, tak i teraz jest zwolennikiem dualizmu. W ramach dualizmu należy zbudować jednolite narodowe państwo węgierskie. Następnie Banffy omawiał znany program nowego stronnictwa i wzywał słuchaczy, ażeby wytrwali w przeprowadzeniu tego programu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 31 lipca. *Pet. Ag. tel.* zaprzecza doniesieniom pism zagranicznych o niesubordynacyi w wojsku rossyjskiem, o dezercyach, oraz doniesieniu jednego z dzienników wiedeńskich o krwawem starciu litewskiego pułku gwardyi z kozakami w Warszawie.

Niżny Nowogród, 31 lipca. *(Pet. Ag.).* Robotnicy fabryki Surmowo i robotnicy portowi tudzież pracownicy zajęci na parowcach spokojnie załatwiają swe zajęcia i jawnie okazują zamiar oparcia się agitatorom, którzy usiłują wywołać zaburzenia i zakłócić spokojny przebieg jarmarku. Co się tyczy rozruchów w ubiegłym tygodniu, to stwierdzono, że zaburzeń antisemickich nie było. Obecnie panuje zupełny spokój. Nie ma powodu obawiania się nowych rozruchów. Jarmark ożywia się powoli. Z Syberyi, Azyi środkowej i Persyi oczekiwani są kupcy w wielkiej liczbie. Wiele oznak wskazuje, że towary będą miały wielki odbyt.

Wojna rossyjsko-japońska.

Tokio, 31 lipca. Urzędowo donoszą: Sachalińska armia z brzaskiem dnia 27 lipca rozpoczęła dalszy pochód, wypierając energicznie Rossyan. Po południu tego dnia natrafił japoński oddział na rossyjską piechotę i zaatakował ją.

Tokio, 31 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Japończycy wyparli dnia 28 lipca Rossyan z okolicy Rykowska na Sachalinie i zajęli to miasto, przyczem przyszło do gwałtownych walk ulicznych. Następnie natarli Japończycy na oddział rossyjski w pobliżu Rykowska i zmusili go do ucieczki. 200 Rossyan padło, 500 dostało się do niewoli.

Tokio, 31 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Rossyjskie siły wojenne, które walczyły na Sachalinie z Japończykami, liczyły 5000 piechoty i 12 armat.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 lipca 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 784·—, Akcye Anglobanku 309·—, Akcye Unionbanku 543·50, Akcye Länderbanku 454·—, Akcye Bankvereinu 554·50, Akcye Bodencredit 1030·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 549·—, Akcye kolei państwowych 673·—, Akcye kolei Południowej 86·50, Akcye kolei Elbethal 443·50, Akcye kolei Północnej 5860·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 531·50, Akcye Rima Muranyi 551·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2695·—. Akcye Fabryki broni 561·—, Akcye Tureckie tytoniowe 371·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 929·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·10.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach podręczniki naukowe **Plato v. Reussnera** do bardzo prędkiego i łatwego nauczania się obcych języków bez nauczyciela: **Samouczek Polsko-Niemiecki**, I. kurs, XXIV. wydanie, kor. 2·40. **Samouczek Polsko-Angielski**, I. kurs, XII. wydanie, kor. 2·30.

O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności, użyteczności i taniości **Samouczków Reussnera**, istniejących od r. **1880**, może świadczyć przeszło **500.000** zwolenników jego metody i przeszło 2 000 jego osobistych uczniów. Skład główny w **Księgarni Polskiej**, ul. **Akademicka 2 a, we Lwowie.**

Wszelkie wyroby ze złota i srebra

poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

Lwów, Akademicka 6.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobożdienie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWOW, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Dla sprzedających

oraz kupujących najdogodniejsze miejsce zbytu i zakupna rzeczy użytkowych, luksusowych oraz antyków w Publicznej Hali aukcyjnej Pasaż Mikolascha.

Wstęp wolny.

Promesy do wszystkich ciągnień losów austryackich. — Bezpłatna rewizya losów dla wszystkich ciągnień. — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31. lipca 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Tarbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 601. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. lipca 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·55	100·75
styczeń lipiec	100·50	100·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·20	101·40
kwiecień-październik	101·15	101·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·25	159·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·75	192·75
„ „ 1864 po 100 zł.	293·—	295·—
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	296·—	298·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·45	119·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·55	100·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	500·—	503·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·30	129·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·60	101·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·75	101·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·75	101·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·—	102·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·60	101·60
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·95	97·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165·85	167·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·25	220·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·75	217·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·30	98·30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·60	97·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·60
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	107·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·—	143·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·—	101·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	302·—	310·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	302·—	311·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·30	103·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·20	100·15
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·85	101·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·25	102·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·30	95·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·—	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·—	27·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	483·—
Clary 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·25	36·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	61·50	65·50
Salma 40 zł. mk.	214·—	220·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	73·—	77·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·50	309·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2863·—	2870·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663·60	664·60
Węg Banku kredyt 200 zł.	783·—	784·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	539·—	541·—
Galic. banku hip. 200 zł.	550·—	552·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	451·25	452·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1644·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·50	543·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·20
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5860·—	5888·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	412·—	413·70
Austr. Tow. żegl na Dunaju 500 zł. mk.	993·—	1000·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	658·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	925·—	931·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	530·75	531·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2680·—	2700·—
Schodnicy 500 kor.	646·—	649·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	285·—	290·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·30
Paryż za 100 franków	95·52½	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·50	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·57½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 105.364. [5981 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w stanisławowskim okręgu budowniczym w roku 1906 odbędzie się 16. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Stanisławowie ponowna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1906 dostawić się mającego wynoszą:

1) na drogę Siwka-Mielnicz 800 m³ za sumę fiskalną 2432 kor. 15 hal.,

2) do mostu na Dni-strze w Żurawnie z dojazdami 85 m³ za cenę fiskalną 211 kor. 65 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w tym samym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej i z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie licytacyi zaś oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 25. lipca 1905.

L. cz. E. 795/5 (2) [6017]

Na żądanie Gonendli Horowitzowej, odbędzie się dnia 29. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu, licytacya a) 10/32 części i 16/32 części realności lwh. 405, b) i połowy realności lwh. 927 gm. Mielec, wraz z przynależytościami, składającemi się z placu i domu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) 1803 kor. 62 hal., ad b) 4030 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 901 kor. 81 hal., ad b) 2015 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. E. 1899/5 [6051]

Na żądanie Justyna Kappy, odbędzie się dnia 5. września 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności whl. 131 gm. Moskalówka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 746 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 1[illegible]. lipca 1905.

L. cz. E. 556/5 (6) [6014]

Na żądanie p. Iwana Pałamara w Berezowicy wielkiej, odbędzie się dnia 31. sierpnia 1905 o godz. 10-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 w Tarnopolu licytacya 1) realności objętej whl. 645 gm. kat. Berezowica wielka, z parc. gr. lkat. 2500/2 się składającej, 2) ⅓ części i ¼ z ⅔ ciała tabularnego obj. whl. 644 tej samej gm. kat. z parceli bud. 63 C. Nr. 148 i parc. gr. lkat. 175 się składającego, zobowiązanych Mikołaja, Kseńki i Anny Bydłowskich własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad 1) na kwotę 490 kor., ad 2) na kwotę 389 kor. 70 h.

Najniższa cena wynosi ad 1) kwotę 326 kor. 66 h., ad 2) kwotę 259 kor. 80 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 1. lipca 1905.

L. 1331 ex 1905 [6027 1—3]

Obwieszczenie urzędowe.

C. k. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 8. lipca 1905 l. 46302 zezwoliło na dobudowanie do domu fabrycznego przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Krakowie.

Celem zabezpieczenia tej budowy rozpisuje się niniejszem ofertową licytacyę z terminem 16. sierpnia 1905 do godz. 12 przed południem i zaprasza się chętnych PT. przedsiębiorców do wniesienia swych ofert zaopatrzonych znaczkiem stemplowym na 1 koronę od arkusza i udokumentowanym kwitem na złożone w jednej z c. k. kas państwowych wadyum w wysokości 5% ofertowanej sumy.

Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie, wyraźnie mają być oznaczone [zewnętrzna koperta zaś oznaczona ma być adresem c. k. główna fabryka tytoniu w Krakowie).

Na pojedyńcze kategorye robót przypadają następujące kwoty:

Na roboty murarskie 53636 kor. 46 h.

Na roboty kamieniarskie 6864 kor. 19 hal.

Na roboty z cementu 544 kor.

Na roboty sztukaterskie 1397 kor. 15 hal.

Na roboty ciesielskie 8406 kor. 70 hal.

Na roboty blacharskie 2025 kor. 35 hal.

Na roboty pokrycia łupkiem 2441 kor. 84 hal.

Na roboty stolarskie 5780 kor.

Na roboty ślusarskie na sztukę 1859 kor. 60 hal.

Na roboty ślusarskie na wagę 5185 kor. 60 hal.

Na dostawę dźwigarów (Trägerlieferung) 12952 kor.

Na dostawę lanego żelaza 103 kor. 68 hal.

Na roboty szklarskie 1353 kor. 36 hal.

Na roboty lakiernicze 1101 kor. 78 hal.

Na roboty brukarskie 1364 kor. 22 hal., razem 105015 kor. 93 hal.

Oferty mają opiewać na wszystkie roboty budowlane z jedynym wyjątkiem dostawy dźwigarów (Trägerlieferung).

Na tę ostatnią można wnieść osobną ofertę.

Oferowane ceny należy podać cyframi i słowami.

Niejasno stylizowane oferty jakoteż oferty odnoszące się do zaoferowań drugich osób, jako nie dopuszczalne nie będą uwzględnione.

Oferenci, którzy dla zarządu tytoniowego żadnych jeszcze robót nie wykonywali mają w swych ofertach wykazać swą dotychczasową czynność w budownictwie a w szczególności wykonane ewentualnie publiczne budowy.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego zastrzega sobie bezwarunkowo wybór z pośród oferentów.

Plany, przedmiar z kosztorysem dalej ogólne i szczegółowe warunki budowy można przeglądnąć w c. k. głównej fabryce tytoniu w Krakowie, które zaopatrzeć należy podpisem oferenta na dowód, iż przedsiębiorca zgadza się z powyższymi warunkami.

Bliższych informacyj można również zasięgnąć w budowniczym departamencie c. k. Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego (Wien IX. Waisenhausgasse 1) w dniu powszednim od godziny 10 przed południem do godz. 2 po południu.

Kaucya mająca być w swoim czasie złożoną wynosi 10% ugodzonej sumy i ma być w efektach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających złożoną.

Złożenie kaucyi nastąpić ma w terminie do tego wyznaczonym. Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia, aż do rozstrzygnięcia, akceptowana oferta jest od czasu uwzględnienia tejże, także i dla c. k. Skarbu obowiązana.

Zaniedbanie wypełnienia obowiązku złożenia kaucyi w terminie przepisowym, wpłynęłoby na odwołanie przyjętej oferty.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.

Wiedeń, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. E. I. 1213.5 (6) [6041 1—3]

Na żądaniu Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o godz. 8 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności obj. whl. 717 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyi wraz z przynależnościami, składającemi się z 42 okien, 5 drzwi, 42 kluczów, wiadra do studni i 25 sząuk żaluzyj.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 36693 kor. 40 h.

Najniższa cena wynosi 18346 kor. 70 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. E. 1009/4 (14) [6060 1—3]

Na żądanie niższo austryackiego Towarzystwa eskontowego we Wiedniu zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Mantla z Podwołoczysk, odbędzie się dnia 22. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności dawniej whp. 865 gm. Staromiejszczyzna a obecnie whp. 175 gm. kat. Podwołoczyska objętej a z domu parterowego na pb. 194 nowej istniejącego się składającej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3127 kor.

Najniższa cena wynosi 1563 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 2. lipca 1905.

L. cz. E. 829/5 (4) [6001 1—3]

Na żądanie Aszera Deresiewicza w Limanowy, odbędzie się dnia 9. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowy, licytacya 2/7 części realności lwh. 8 ks. gr. gm. kat. Kamionka mała obj. Piotra Łagosza własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1631 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 1080 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 16. lipca 1905.

L. cz. E. VIII. 2781 4 (11) [6042]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego, odbędzie się dnia 8. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności a) obj. whl. 260 ks. gr. dla III. dz. miasta Kołomyi, b) realności obj. whl. 584 ks. gr. dla III. dz. m. Kołomyi.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 5293 kor., zaś ad b) na 382 kor, razem 5675 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2646 kor., ad b) 254 kor. 66 h., razem 2900 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza ze zmianą, że najniższa oferta realności pod a) wynosić ma 2646 kor. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kołomyja, dnia 26. czerwa 1905.

L. cz. E. 941/5 (5) [6047]

Na żądanie Judy Weissmanna w Ługu odbędzie się dnia 22. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya 2/3 części realności lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Ług obj.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1994 kor. 30 h.

Najniższa cena wynosi 1329 kor. 53 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. E. 224/5 (3) [6048]

Dnia 26. sierpnia 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 7, licytacya realności lwh. 39 gm. Siedliska, wraz z przynależnościami, celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1193 kor.

Najniższa cena wynosi 1193 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Cena z przetargu uzyskana powinna być w sądzie złożona w przeciągu dni 14 po ukończeniu przetargu, poczem rozdzieloną będzie między współwłaścicieli w stosunku do ich części.

Wierzycielom na nieruchomości zabezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Nabywca obowiązany będzie przyjąć na siebie wszystkie ciężary na tej realności zaintabulowane, jakoteż wszelkie na niej ciążące podatki, należytości skarbowe i ciężary publiczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. E. 522/5 (4) [6056]

Dnia 28 sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, odbędzie się licytacya realności lwh. 662 gm. Kopki z tem, że najpierw będzie sprzedaną parc. gr. lk. 681 na 600 kor. oszacowana, a gdy cena kupna na pokrycie egzekwowanej pretensyi nie wystarczy także parc. gr. 683, 684 i 685, w skład tej realności wchodzące.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3135 kor.

Najniższa cena wynosi 2090 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 20. lipca 1905.

L. cz. E. 1330/5 [6050]

Na żądanie Uschera Marmoroscha, kupca w Kosowie, odbędzie się dnia 5. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności whl. 166 gm. Wierzbowiec.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2112 kor.

Najniższa cena wynosi 1408 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. E. 168/5 (4) [6074]

Dnia 10. sierpnia 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 14 tutejszego Sądu licytacya 1/5 części realności, lwh. 173 i 363 gminy Pojawie i 1/5 części realności, lwh. 374 gminy Wał Ruda z przynależytościami.

Nieruchomości powyższe oszacowane są na 1563 kor. 53 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 208 kor. 49 hal.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, 1. lipca 1905.

L. cz. E. 1195/4 (6) [6049]

Dnia 29. sierpnia 1905 o godz. 9 rano w sądzie tut. biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya realności lwh. 395 gm. Zawadów wraz z przynależytościami, składającemi się z ogrodzenia i klaczy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1030 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. w biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 25. stycznia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (1) [5962 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Markusa Mahlera, fabrykanta chemicznych produktów niezarejestrowanego i współwłaściciela realności w Nowym Sączu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Pana Józefa Wilusza w Nowym Sączu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Mojżesza (Maurycego) Goldberga, adwokata w Nowym Sączu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 7. sierpnia 1905, o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 105, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 2. października 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 16. października 1905 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu lub w pobliżu Nowego Sącza, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 22. lipca 1905.

L. cz. S. 1/4 (70) [6054]

W konkursie Markusa Meiselesa wyznacza się audyencyę na 9. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie. 1) do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności. 2) do sprawdzenia rachunków zarządcy masy z dochodów i wydatków masy tegoż i tegoż wynagrodzenia za czas od 25. lipca 1905.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 26. lipca 1905.

Konkursa.

L. 1047/pr. ex 1905 [5959 3—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady zarządcy c. k. składu drzewa w Horodence, w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych oddz. II. we Lwowie z płacą roczną 1800 kor. i poborem drzewa deputatowego rocznie w ilości 18 mp³ łupek bukowych, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ostemplowane podania, własnoręcznie pisane, zaopatrzone w dowody co do wieku, miejsca urodzenia, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jakoteż ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie i w świadectwo moralności, wnieść należy do dnia 5. sierpnia b. r. do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Posada ta nie jest stałą, przeto nie urasta dla kandydata prawo do stabilizacyi, względnie uzyskania emerytury, lecz przeciwnie może kandydat być w razie nieodpowiadania pod jakimkolwiek względem wymogom służbowym każdego czasu w krótkiej drodze za wypowiedzeniem na sześć tygodni naprzód ze służby wydalonym.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.
Lwów, dnia 18. lipca 1905.
C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych
Potocki.

LW. 67.346/905 [6008 2-3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady aplikanta przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznem adjutum w kwocie sześciuset (600) kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę tą ubiegać się mogą tylko uczniowie lwowskiego c. k. Uniwersytetu oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określesie praw i obowiązków aplikanta archiwum zamieszczone jest w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 21. sierpnia 1877.

Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, względnie metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, dowód dokonanej immatrykulacyi, a ewentualnie także w dowody szczegółowego uzdolnienia do służby archiwalnej należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1905.

Lwów, dnia 22. lipca 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 58/5 (3) [6032]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 15 czasopisma „Bocian“ z dnia 1. sierpnia 1905 artykuły względnie ustępy artykułów pod napisem: 1) „Ach dla tego“ cały artykuł na stronie 2 łam 3-ci. 2) „Comme il faut“ od słów „Bez słowa: do słów: „o pamięć“ strona 2 łam 3 ci i strona 3 łam 1-szy. 3) Ostatnia rycina na stronie 7 z wierszem od słów: „na kolanka“ do słów: „cała stoi“. 4) „Nad ranem“ cały artykuł na stronie 8 łam 2-gi. 5) „No tak ale“ cały artykuł na stronie 9 łam 1-szy. zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 27. lipca 1905.

Ч. Pr. 87/5 (2) [6029]

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в часописи: „Листок Правди“ з дня 11. липня 1905 під написею: „Наймытам сильским робітникам“ від „Треба повстати“ до „своїх виборних“ і від „Будемож добивати ся“, „і долю“, містить в собі знамена злочину з §§ 58 a, b, c. і 66 2 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 28. липня 1905.

Ч. Pr. 88/5 (2) [6028]

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що тресть брошури під написею: „Демократичня Република“ в уступах від „Насамперед нам“ до „як сам хоче“ від „Коротко кажучи“ до „Народне Правлінє“ від „Всї гроши“ до „його чиновниками“ і від „Не тільки“ до кінця, містять в собі знамена злочину §§ 58 a, b, і 66 2 також виступку з §§ 491 і 494 a з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї брошури.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тої брошури, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 28. липня 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 254/5 (1) [6059]

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Nykole Kałyniukowi wniósł Ilko Kałyniuk pozew o własność pg. 1309/4, 1529/2 i 2600 w Ostrynii.

Rozprawę wyznaczono na 29. sierpnia 1905 r.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono Maksyma Wołoszyna z Ostrynii, który zastępować będzie Nykołę Kałyniuka, dopóki on się nie zgłosi lub ustanowi pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłumacz, 28. czerwca 1905.

L. 111.623.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. lipca 1905 L. 34.522, o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi Slawonii do krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzania świń z powiatu Sveti Ivan-Zelina (komitat Zagrzeb) w Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Dolinie, Nadwórnie, Bruck nad Litawą i Kimpolungu z powodu panującej zarazy pyskowo-racicowej, zakazane jest wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznych powiatów sądowych Jád, łącznie z miastem Beszterce (komitat Beszterce-Naszód), Taraczviz (komitat Máramaros), Nezsider (komitat Moson) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydane zakazy wprowadzania zwierząt przeżuwających (bydła rogatego, owiec, kóz) z granicznego powiatu sądowego Malaczka (komitat Pozsóny) i wprowadzania świń z granicznego powiatu sądowego Puchó (komitat Trencsén) na Węgrzech.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. I. ustępu 2. rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu wprowadzania zwierząt przeżuwających (bydła rogatego, owiec, kóz) z gminy Pernek (powiat sądowy Malaczka), w której panowała zaraza pyska i racic, i wprowadzania świń z gminy Nemsova (powiat sądowy Puchó), w której panowała róża wąglikowa na Węgrzech, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. i 20. lipca 1905 L. 31.539 i 33.169 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 15. i 21. lipca 1905 L. 103.842 i 108.181 („Gazeta Lwowska“ z 18. i 23. lipca 1905 Nr. 161 i 166).

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28. lipca 1905.

L. 110.284.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. lipca 1905.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Biała	Oświęcim (4 zagr.);
	Buczacz	Buczacz (10 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Nagórzanka gm. i ob. dw. (5 zagr.), Nowostawce (1 zagr.), Potok złoty gm. i ob. dw. (10 zagr.), Rusiłów gm. i ob. dw. (8 zagr.), Sokołów (4 zagr.), Soroki (4 zagr.), Zaleszczyki małe ob. obw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Niżniów gm. i ob. dw. (9 zagr.);
	Żydaczów	Iwanowce (1 pastw.), Międzyrzecze (1 pastw.), Pokrowce (1 pastw.), Żydaczów (3 pastw.). Turady (1 pastw.);
Wąglik	Bóbrka	Nowosielice ob. dw. (1 zagr.), Podliski ob. dw. (1 zagar.), Wodniki (3 zagr.);
	Drohobycz	Stebnik (5 zagr.), Lużek dolny (2 zagr.);
	Rawa	Wierzbica (4 zagr.);
	Rudki	Kołodruby (2 past.);
	Sambor	Sambor (1 zagr.);
	Złoczów	Ożydów (3 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Iwanie puste ob. dw. (1 zagr.), Zalesie ob. dw. (1 zagr.);
	Brzesko	Dębno ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Przewłoka ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Probużna ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Kościejów (1 zagr.);
	Tarnopol	Tarnopol (2 zagr.);
Parchy	Dolina	Wołoska wieś (1 zagr.);
	Drohobycz	Rychcice (1 zagr.);
	Peczeniżyn	Rungury (1 zagr.);
	Rzeszów	Zgłobień (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Biała	Dańkowice (9 zagr.), Osiek (1 zagr.), Wilamowice (1 zagr.), Wilkowice (7 zagr.);
	Bochnia	Barszków gm. i ob. dw. (3 zagr.), Uście solne (6 zagr.);
	Brody	Hrycowola (6 zagr.);
	Cieszanów	Sieniawka (3 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (3 zagr.);
	Jarosław	Wola buchowska (Ostrówek) (5 zagr.);
	Jasło	Brzyska (5 zagr.);
	Kosów	Czerhanówka (2 zagr.);
	Kraków	Belechowice (1 zagr.), Dąbie (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.);
	Krosno	Wietrzno ob. dw. (1 zagr.);
	Limanowa	Pogorzany (5 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (3 zagr.), Stare miasto (6 zagr.);
	Mościska	Sądowa Wisznia (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Przydomica (4 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (4 zagr.), Słotowa (4 zagr.), Wola brzostecka (1 zagr.);
	Rawa	Bruckenthal (10 zagr.);
	Ropczyce	Brzeźnica (2 zagr.);
	Sambor	Czyszki (11 zagr.), Nadyby (9 zagr.);
	Skałat	Touste ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Tustań (3 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grębów (10 zagr.), Cygany (3 zagr.);
	Tarnopol	Obarzańce (7 zagr.);
	Tarnów	Tarnów (Strusina 1 zagr.);
	Tłumacz	Bortniki (25 zagr.), Jezierzany (19 zagr.), Krasiłówka (9 zagr.), Krzywotuły dolne (9 zagr.), Krzywotuły górne (4 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (3 zagr.);
	Wadowice	Przeciszów (11 zagr.), Łęczany (8 zagr.);
	Złoczów	Płuchów (1 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Głęboczek (9 zagr.), Piszczatyńce gm. i ob. dw. (3 zagr.), Skała (2 zagr.);
	Buczacz	Bobrowniki (1 zagr.);
	Dobromil	Grabownica ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Dobrowlany (9 zagr.), Wola jakóbowa (4 zagr.);
	Jarosław	Krasne (4 zagr.), Leżachów (10 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (5 zagr.);
	Łańcut	Stare miasto (4 zagr.);
	Przemyśl	Mielnów (1 zagr.);
	Przemyślany	Wojciechowice (1 zagr.);
	Rawa	Bełzec ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Bouszów ob. dw. (1 zagr.), Słoboda bukaczowiecka (1 zagr.);
	Sambor	Bilina wielka (4 zagr.), Kalinów (18 zagr.), Łąka rustykalna (10 zagr.), Rajtarowice (5 zagr.);
	Stanisławów	Krechowce (1 zagr.), Stanisławów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (1 zagr.), Mszauiec (6 zagr.), Terło (4 zagr.);
	Tarnopol	Iwaczów górny (1 zagr.);
	Tłumacz	Tyśmienica (1 zagr.);
	Trembowla	Słobódka janowska gm. i ob. dw. (5 zagr.);
	Turka	Komarniki (1 zagr.), Żukotyn (2 zagr.);
Wścieklizna	Borszczów	Kapuścińce (1 zagr.);
	Dobromil	Posada nowomiejska (1 zagr.);
	Jarosław	Miękisz nowy (1 zagr.);
	Podgórze	Zbydniowice;
	Przemyśl	Łuczyce (1 zagr.);
	Skałat	Zielone (1 zagr.);
	Sokal	Horbków (1 zagr.);
Cholera drobiu	Tarnów	Rudka (7 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28. lipca 1905.

L. 872/05 [5985 3—3]

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa tych, którym w myśl ustępu I. § 25 ust. not. na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenie z kaucyi służbowej śp. Konstantego Rudnickiego jako byłego substytuta notaryusza w Bolechowie i Bełzie dalej jako c. k. notaryusza w Potoku złotym wreszcie jako c. k. notaryusza w Husiatynie z czasów jego urzędowania na tych posadach się należy, aby pretensye swoje do tej kaucyi służbowej w przeciągu 6 miesięcy od dziś licząc w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na zwrot tej kaucyi służbowej spadkobiercom śp. Konstantego Rudnickiego.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 282/5 (1) [6046]

Przeciw Zofii z Kijanków Piórkowskiej z Kobylanki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Piotra Oleśkowicza w Krugu, pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. września 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Zofii z Kijanków Piórkowskiej, ustanawia się pana adw. Dr. Dziubczyńskiego w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 22. lipca 1905.

L. cz. C. III. 427/5 (1) [6025]

Przeciw Janowi Seibel, b. szynkarzowi w Białej górze (Weissenberg), którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego we Lwowie przez prot. firmę handl. „Leiby Krampnera“ w Zniesieniu pozew o 270 kor. 74 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczony termin do rozprawy na dzień 3. sierpnia 1905 11 godz. przed południem, sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Seibel, ustanawia się pana dr. Krygowskiego we Lwowie kuratorem

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział III.

Lwów, dnia 24. lipca 1905.

L. cz. C. I. 96/5 (2) [6052]

Przeciw głuchoniememu Iwanowi Łaba w Przedbórzu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Fedka Pełuczko pozew o uznanie prawa własności 3/6 części ciała hip. lw. 143 w Przedbórzu

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26. sierpnia 1905 godzina 8 rano.

Celem strzeżenia praw głuchoniemego Iwana Łaby ustanawia się pana dr. Nebenzahla, adw. w Krakowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie głuchoniemego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. Cw. 161/5 (15) [6038 1—3]

Ignacemu Danzingerowi, kupcowi w Mysłowicach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym jako handlowym w Wadowicach przeciw Antoniemu Kudasowi, handlarzowi koni w Oświęcimie o 2000 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 30. czerwca i 7. lipca b. r. l. cz. Cw. 161/5 (13 i 14), którą dozwolono egzekucyi na rzecz Adolfa Glasera protokołowanego kupca w Wiedniu.

Ponieważ Ignacy Danzinger nie przyjął tych uchwał, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Jana Iwańskiego, adwokata w Wadowicach.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż Ignacego Danzigera z Mysłowic w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Koszta tego podania przyznaje się powodowi w kwocie 7 kor. 73 hal.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. E. 412/5 (4) [6021]

Janowi Taborowi, synowi Szymona z Cichawki ostatnio zamieszkałemu w Morawskiej Ostrawie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Wiśniczu przeciw niemu o 380 kor. zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 29. kwietnia 1905 l. cz. E. 412/5 (1), którą zarządzono wpis przymusowego prawa zastawu w stanie biernym połowy realności lwh. 49 gm. Cichawka dłużnika Jana Tabora własnej oraz licytacyę tejże realności.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Tabor przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana Szymona Tabora w Cichawce.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Tabora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśnicz, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. III. 301/884 (27) [6015]

Joachimowi Schmetterlig i Dawidowi Leibie Hernischowi w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Kopyczyńcach przeciw Chaji Wallach w Chorostkowie o intabulacyę prawa własności do połowy realności lwh. 1024 gm. Chorostków ma być doręczoną uchwała z dnia 9. maja 1905 l. cz. III. 301/884 (26), którą dozwolono i zarządzono wpisanie Chaję Wallach za właścicielkę nabytej połowy realności z lwh. 1024 gm. Chorostków.

Ponieważ niewiadomo gdzie Joachim Schmetterling i Dawid Leib Hernisch przebwają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Adolfa Pohrillego, adw. w Kopyczyńcach.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej nazwanych w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełmocnika do doręczeń nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 14. czerwca 1905.

Kuratele.

L. cz. VII. 404/95 (9) [5864 2—3]

Ustanowiona uchwałą z 20. sierpnia 1905 l. 9766 kuratela z powodu marnotrawstwa nad Eleonorą Piecharską z Wojsławia zostaje zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 18. kwietnia 1905.

L. cz. P. IV. 93/5 (6) [5805 2—3]

Benedykta Jurkiewicza uznano marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Michała Serediuka w Załuczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 17. maja 1905.

L. cz. P. 88/5 (3) [5797 2—3]

Józef Ratusiński z Mielca uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem jego Franciszek Ratusiński z Mielca.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 24. marca 1905.

L. cz. L. 23/4 [5938 2—3]

Za umysłowo chorą uznano Annę Bursak c. Hrycia w Zielonej.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Hapiek s. Anny w Zielonej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 20. lutego 1905.

L. cz. P. 119/5 (6) [5934 2—3]

Maryę Dragan, wdowę po Łesiu, włościankę z Buczaczek uznano marnotrawczynią. Kurator Iwan Michajluk Jurija, rolnik z Buczaczek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. P. 82/00 [5973 2—3]

Simchego Sorokę z Rohatyna uznano głupkowatym, a kuratorem dlań ustanowiono Salamona Schächtera.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 30. czerwca 1905.

L. cz. P. 113/5 (5) [6007 2—3]

Eudokia Tymoszczuk, wdowa po Iwanie, z Oleszkowa została uznaną umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Fedora Tymoszczuka Jurka z Oleszkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 18. maja 1905.

L. cz. L. 10/5 (2) [5949 2—3]

Anna Ilasz małżonka Wasyla, włościanka z Chotyńca uznana za obłąkaną.

Kurator Wasyl Ilasz w Chotyńcu.

C. k. Sąd powiatowy.

Krakowiec, dnia 20. lipca 1905.

L. cz. L. 3/5 (9) [5872 2—3]

Za głupkowatego uznano Ludwika Sieprawskiego z Miejsca.

Kuratorem ustanowiono Tomasza Szymochę w Miejscu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. L 7/5 (5) [5867 2—3]

Obwieszczenie.

Onufrego Sukuackiego z Suszna uznano marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiono Andrzeja Koczana ze Suszna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. P. 124/5 [5866 2—3]

Obwieszczenie.

Tymka Mostowego z Pawłowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Kuszyńskiego z Pawłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. L. 10/5 (7) P. 162/5 [5893 2—3]

Iwan Papuszczak, syn Stacha z Uścieczka uznany za marnotrawcę.

Kurasorem ustanowiony Iwan Koropecki z Uścieczka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. A. 90/5 (7) [5943 2—3]

Nieznanego z miejsca pobytu Grzegorza Ilczyszyn wzywa się, by do roku do spadku po Mikołaju Ilczyszyn się zgłosił.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 30. maja 1905.

L. cz. P. 111/5 (9) [5870 2—3]

Za umysłowo chorą uznano Michalinę Precką w Barszczowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Nyszczego w Barszczowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 13. lipca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 47/5 (1) [5310 1—3]

Na wniosek Eliasza Schatzkera w Rawie ruskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla, rzekomo zaginionego z daty Rawa dnia 11. kwietnia 1869 na 11 zł. wa. opiewającego, dnia 11. lipca 1869 płatnego, wystawionego przez Eliasza Schatzkera, akceptowanego przez Annę vel Hanu się Daszycką.

Wzywa się przeto ewentualnego posiadacza wyż opisanego weksla, by do dni 45 od ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa do tego weksla w tut. Sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie zostanie ten weksel za nieistniejący uznany.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 50/5 (2) [5705 1—3]

Na wniosek p. Stanisławy Obtułowiczowej i p. Dra Stanisława Opolskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcom rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności Nr. 131.472 na kwotę 500 kor. i na imię, „Kolonia lecznicza w Rymanowie“ opiewającej.

Ewentualnego posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, by swe prawa do tejże w tut. Sądzie zgłosił, w przeciwnym bowiem razie książeczka powyższa po upływie 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. T. 9/5 (2) [5231 1—3]

Na wniosek Hrynia Sołczuka, rolnika w Wiktorowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 7664/15.289 na 70 kor. 17 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu rzeczona książeczka wkładkowa za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22. kwietnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 864 poj. III. 218 [5630]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Gródek.

Brzmienie firmy: Nachemje Wolf.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i mąki.

Właściciel (1): Nechemje Wolf.

Dzień wpisu: 5. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5. lipca 1905.

L. cz. Firm. 615 sp. I. 117 [5631]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: G. Seyfarth i D. Czajkowski.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: księgarnia, skład nut i sztuk pięknych.

Zmiana firmy na „G. Seyfarth“.

Wystąpił spólnik Damian Czajkowski.

Oddtąd właścicielem Gustaw Seyfarth.

Wszystkie inne wpisy wykreślono.

Dzień wpisu: 6. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 6. lipca 1905.

L. cz. Firm. 649 sp. II. 190 [5633]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: J. Neuberger i Spk.

Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż maszyn rolniczych.

Wystąpili: Emanuel Kitz i Michał Stoff.

Odtąd właścicielem sam Jakób Neuberger.

Wszystkie inne wpisy wykreślono.

Dzień wpisu: 6. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 6. lipca 1905.

L. cz. Firm. 531 pojed. 5 [5742]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Skowierzyn.

Brzmienie firmy: Hersch Zeisel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 27. maja 1905.

C. k Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 27. maja 1905.

G. Zl. Firm. 716 Stow. I. 115/21 [5714]

Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister bei der firma: „Creditverein für Handel und Gewerbe in Jezierzany bei Czortków, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Liquidation“, dass bei der am 4. April 1905 abgehaltenen XI. ordentlichen Generalversamlung die Löschung der Genossenschaft aus dem Genossenschaftsregister wegen beendeter Liquidation beschlossen wurde.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Tarnopol, am 16. Juni 1905.

L. cz. Firm. 856 Stow. II. 148 [5774]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów, ulica Strzelecka l. 4.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Na walnem zgromadzeniu z 2. czerwca 1905 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia, a likwidatorami stowarzyszenia wybrani dotychczasowi członkowie dyrekcyi: Pinkas Menkes, Jontew Lipe Lifschütz, Rachmiel Halpern, Eisig Grabscheid, Józef Poster, Emil Mütz, Abraham Józef Schwarzwald, Leizor Gerstenfeld.

Data wpisu: 30. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30. czerwca 1905.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Renglety 3 kor. 20 hal., gruszki i jabłka stołowe 3 kor. wysyła w 5 klg. koszynach franco L. PRINZ, w Zaleszczykach.

Subjekt młody

z handlu towarów bławatnych i galanteryjnych poszukuje miejsca zaraz. Łaskawe zgłoszenia W. D. Chełm poste restante.

Story i Żaluzye

wszelkich systemów.

Cenniki wysyła gratis i franco

W. Adamski

Lwów, Akademicka 2 i Sobieskiego 4,

(dawniej Jürgens).

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy

Reprezentacya „Beamten-Vereinu“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

O jakiekolwiek zatrudnienie

prosi zawodowy ogrodnik, który z powodu ciężkiej choroby utraciwszy miejsce, teraz po powrocie do zdrowia został wraz z rodziną bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracya Gazety Lwowskiej pod lit. **M. K.**

Robię papierosy 5 centów od setki Zamorska, ul. Hausnera 10.

5 kor. i więcej dziennego zarobku.

Towarzystwo pończoszkowych maszyn dla zajęcia domowego poszukuje pań i panów do pończoszkowej roboty na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka robota — przez cały rok zajęcie w domu. Żadna umiejętność nie jest potrzebna do tego. Oddalenie nie przeszkadza, można łatwo sprzedać tę pracę.

Thos. H. Whittick & Co., Prag,

Petersplatz 7. I. — 277.

Z dniem 1. września b. r. zostanie otwarty we Lwowie pod kierownictwem nauczyciela szkół średnich **em. prof. W. P. Wilusza,**

oraz nadzorem Dra Medycyny

INTERNAT DLA UCZNI

uczęszczających do szkół średnich i dla prywatystów.

Zarząd ręczy za doskonały wikt, hygienę, nadzór nad nauką i korepetycyami

Gimnastykę, szermierkę, języków obcych, oraz naukę muzyki, udzielać będą profesorowie fachowi.

Internat posiadać będzie własne łazienki, ogród do zabaw, czytelnię i t. p.

Warunki przyjęcia przystępne.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela c. k. konc. Biuro informacyjne Z. PACHOLEGO, cm. c. k. urzędnika, Lwów, Ormiańska l. 30. Program naukowy i regulamin domowy do przejrzenia u kierownika Prof. gim. Wilusza Lwów, ul. Akademicka 15, II. piętro.

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na jedno stypendyum 210 kor. rocznie, dla uczącej się młodzieży, zapisem ś. p. Sylwestra Antoniego Brzezińskiego ustanowione.

Warunki osiągnięcia są następujące:

1. Nazwisko i pochodzenie polskie, bez różnicy obrządków, ubogi stan rodziców, urodzenie we wschodniej części Galicyi oraz uczęszczanie do gimnazyum we Lwowie, Brzeżanach lub Złoczowie

2. Młodzież, imienia Brzezińskich i Krechowieckich, przy równych kwalifikacyach ma pierwszeństwo.

3. Ci, którzy te stypendya otrzymają, obowiązani będą według woli fundatora przykładać się do nauki dziejów, literatury i archeologii polskiej, i w tej mierze mają oprócz zaświadczeń szkolnych, każdego roku przedkładać kuratorom ustną lub pisemną rozprawę.

Młodzież ubiegająca się o to stypendyum ma się zgłosić listami frankowanymi, opatrzonymi świadectwem ubóstwa i zaświadczeniem szkolnem ostatniego półrocza, po dzień 28 sierpnia 1905 do p. Kazimierza Obetyńskiego w Stroniibabach p. Krasne.

Załączone dokumenta będą zwrócone, należy więc podać dokładny adres.

Ci, których podania nie zostaną uwzględnione, otrzymają dokumenta bez odpowiedzi

Za trzy korony franco

(cena księgarska **siedm** koron)

wysyłamy dziesięć różnych tomów

„Biblioteki Nowości“

Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

!!Już wyszedł!!

„KURYER KOLEJOWY“

Ważny od 1. maja 1905.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.

Połączenie do miast zagranicą, **do miejsc kąpielowych**, oraz ceny biletów do wszystkich stacyj.

Cena 30 hal.

z przesyłką 35 hal.

Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.

Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński, pisze:

Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa. Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już byłem się oswoił z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mię w ciągu rozmowy wprost zapytał czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.

Nadzwyczaj zaciekawiony dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział on mi że przez całe swe życie zajmował się chemią a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował on mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem tego wykonać i używałem preparatu przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać a po **czterdziestu dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dalej przyjaciołom; jedną część pewnej damie, której włosy zupełnie były wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci nawieść. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych

Aby się jednak Pan mógł przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłaną bezpłatna próbka. Potem zaś gdy Pan znajdzie, że Pańskie włosy, zaczynają, rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana Wiliama Scotty we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie.

Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyszle swój adres na korespondencie wyraźnie napisany, przyszlę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

WILLIAM SCOTT

Wiedeń, Wien I./855, Franz Josefs-Kai 19.

L. 40229,2 [5984]

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza w drodze pisemnych ofert wynająć względnie wydzierżawić lokal przeznaczony na prowadzenie restauracyi kolejowej w Potutorach od dnia 1. października 1905.

Ofiarować się mający czynsz rozumieć się będzie jedynie za najem lokalności restauracyjnych, zaś za lokalności mieszkalne w powyższej stacyi, oznaczony zostanie czynsz najmu na podstawie wymiarów przestrzeni i cen dla funkcyonaryuszów c. k. kolei państwowych przyjętych.

Dzierżawca restauracyi obowiązany jest prócz tego płacić tytułem należytości za czyszczenie i opał lokali restauracyjnych stały ryczałt roczny w kwocie 116 kor. 12 hal., oraz złożyć kaucyę w wysokości połowy rocznego czynszu najmu lokalów restauracyjnych i mieszkania oraz specyalną kaucyę w kwocie 50 kor.

Bliższe warunki i szczegóły dzierżawy przejrzane być mogą w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, oddział dla spraw prawniczych i administracyjnych w godzinach urzędowych.

Do ofert, które stemplem na 1 koronę zaopatrzone i najdalej do dnia 16. sierpnia 1905 o godz. 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wniesione być mają, dołączyć należy:

1. świadectwo moralności,
2. świadectwo uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa restauracyjnego,
3. wadyum w wysokości 200 kor.

Wniesione oferty mają być opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dzierżawę restauracyi kolejowej w Potutorach“.

Oferty wniesione po wyż oznaczonym terminie, lub takie które warunkom niniejszego obwieszczenia nie odpowiadają, nie będą uwzględnione, przyczem c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferującego, który daje jej zdaniem gwarancyę należytego prowadzenia restauracyi, bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16. sierpnia 1905 o godz. 3 po południu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Stanisławów, dnia 26. lipca 1905.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.